

Azymut nr 1

KRAJOWA RADA SEKCJI PRACOWNIKÓW GEODEZJI

NSZZ SOLIDARNOŚĆ

LUBLIN 15.10.1981 BIULETYN WENIATRZZWIĄZKOWY

Lecz nade wszystko - słowem naszym
Zalienionym chytrze przez krętaczy
Jedyną przymór i prawdziwość:
Nisich prawo sarsze prawo znaczy
A sprawiedliwość - sprawiedliwość

Julian Tuwim

DO CZYTELNIKÓW

Odszujemy do Waszych rąk pierwszy numer "AZYMUTU" - biuletynu Sekcji Pracowników Geodezji NSZZ "Solidarność".

Nasz związkowy dwutygodnik ma zasięg ogólnokrajowy.

Pragniemy by był on możliwie najściślej związany z życiem naszego środowiska.

Zgodnie z założeniami programowymi chcemy informować o pracach Krajowej Rady Sekcji Pracowników Geodezji i jej Prezydium, publikować oficjalne dokumenty Sekcji oraz KKP i Zarządów Regionów.

Będziemy udostępniać ismy naszego pisma do prezentowania poglądów, opinii i wymiany doświadczeń w pracy związkowej.

Chcemy działać na rzecz podnoszenia godności pracowniczkiej i zawodowej.

Chcemy służyć idei porozumienia społecznego, budowaniu więzi środowiskowej i zawodowej, chcemy przeciwdziałać separacjom i niechęci między geodezyjnymi służbami resortowymi.

Chcemy propagować idee samorządności i demokracji, demskować siły przeciwdziałające tym ideom.

Będziemy prezentować przykłady odkłamanej historii naszego Narodu w duchu patriotyzmu.

Będziemy prezentować sylwetki wielkich Polaków i ich dzieła.

Świadomi jesteśmy odpowiedzialności za poziom naszego pisma, za rzetelność i komunikatywność informacji, ale też zdajemy sobie sprawę z naszych niedostatków warsztatowych.

Mamy dużo entuzjazmu, zapału do pracy i zupełny brak doświadczenia. Dlatego serhojcie nam wybaczyć drogie Koleżanki i Koledzy nasze potknięcia.

Prosimy was jednocześnie o nadzianie uwag: tych krytycznych pozwalających uniknąć dalszych błędów i tych pozytywnych - podnoszących na duchu i zachęcających do dalszej pracy.

Szczerym naszym zamiarem jest redagować pismo wspólnie z wami.

Oczekujemy waszych listów, artykułów, wypowiedzi na wszystkie poruszone w biuletynie tematy. Tylko wtedy może stać się on rzeczywistym wyrazicielem opinii środowiska.

Zgodnie ze statutem mamy w ramach założeń programowych pełną niezależność redakcyjną.

Redakcja w całości pracuje społecznie.

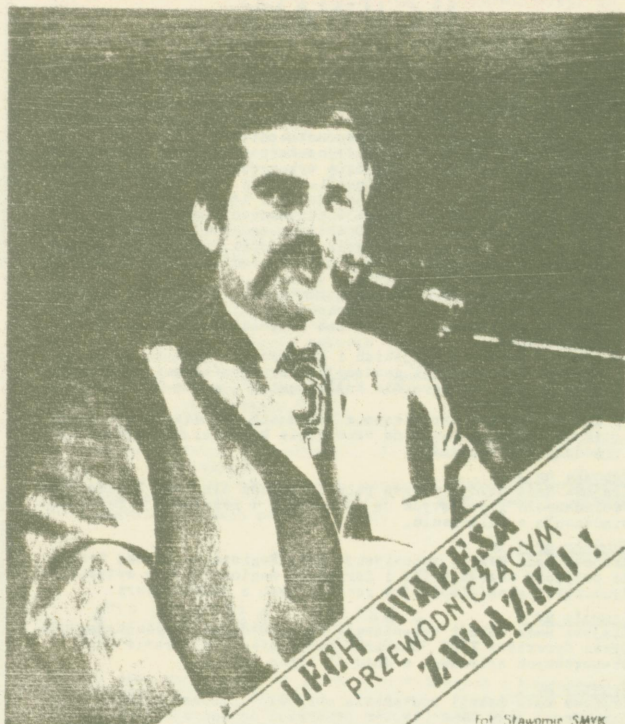
Wierzymy, że w pracy naszej będziecie nam, Drodzy Czytelnicy, pomocą i podporą.

My zaś, chcemy kierować się w niej Waszymi wskazówkami, służyć prawdzie i sprawiedliwości.

Będziemy, wspólnie z wami, szukać drogi prowadzącej do poprawy życia w naszym środowisku i do poprawy życia w Polsce.

Redakcja

I ZJAZD NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"



fol Sławomir SMYK

WYSTĄPIENIE LECHA WAŁĘSY PO WYBORZE

Diękuję bardzo za to, że państwo w sposób lekki wybrali mnie, i jednocześnie przepraszam jeśli ktoś bardziej stawiał na mowę, jak na wyniki pracy. Myślę, że tak jak powiedziałem w sierpniu, jeśli będzie trzeba, pójdę jako pierwszy, jeśli będzie trzeba uciekać, ucieknę ostatni z tego sobie państwo zdają sprawę. Nigdy słów nie rzucałem na wiatr i teraz też nie rzucam.

Oczywiście, uzasadnione pretensje były do mnie i do nas w KKP /.../ Myślę, że po tym Zjeździe będziemy mądrzejsi o doświadczenia. Mądrzejsi o uwagi, które państwo szczerze nam przekazali. Chciałem powiedzieć, że tak jak do tej pory, będę szedł tą drogą razem z państwem drogą, którą mi wytyczycie. Jednocześnie nie będę dążył do sekciarstwa, a sekciarstwo będę rozsalał. /.../

Zdaję sobie sprawę, że walka będzie ciężka. Jednocześnie jeśli się podejmuję tego to myślę, że czym będzie trudniej, tym bardziej będę się państwa pytał, tym więcej ludzi będzie brało udział w podejmowaniu decyzji. Jeśli tyście zmusi nas do jakiegoś desperackiego kroku, wtedy spytamy się każdego "czy jesteście gotowi, bo takie jest ryzyko". Jeśli będzie, że tak - pójdziemy, będziemy zaświadczając to, co będziemy uważali za słuszne.

Jednocześnie myślę, że rozsądek zwycięży, że tę walkę wygramy w sposób pokojowy, bo jesteśmy naprawdę przygotowani, /.../ że możemy wymanewrować każdego, nawet wysoko rozwiniętego przeciwnika.

Diękując państwu, proszę o to, żeby ci, którzy nie stawiali na mnie, aby naprawdę - nie chodzi już o pomaganie, - ale nie przekazywali za bardzo a wtedy zwyciężymy.

Pamiętajmy, że pojedynczo znaczymy niewiele, jednak razem znaczymy bardzo wiele i wspólnie - proszę - idźmy drogą do zwycięstwa.

II SESJA KRAJOWEJ RADY SEKCJI RZESZÓW 24-25 WRZEŚNIA 1981 r.

W dniach 24 i 25 września b.r. odbyła się w Rzeszowie druga sesja plenarna Krajowej Rady Sekcji Pracowników Geodezji, której porządek obejmował:

1. sprawozdanie z działalności Prezydium między pierwszą a drugą sesją plenarną
2. sprawozdanie z działalności finansowej
3. samorządy pracownicze w jednostkach geodezyjnych
4. przyjęcie stanowiska w sprawie reorganizacji służby geodezyjnej w Polsce
5. sprawy różne

Penisje zamieszczamy te dokumenty sesji, które otrzymałyśmy do owilii składania numeru.

Sprawą reorganizacji służby geodezyjnej zajmiemy się obszernie w następnym numerze.

Redakcja

UCHWAŁY

Uchwała nr 1
Krajowa Rada Sekcji w sprawie reorganizacji służby geodezyjnej uchwala:

- Przyjęcie schematu reorganizacji geodezji w Polsce opracowany przez Komisję d/s Reorganizacji Służby Geodezyjnej Krajowej Rady Sekcji z następującymi warunkami:
- 1/ ośrodki dokumentacji geodezyjno-kartograficznej będą jednostkami budżetowymi i nie będą wykonywały produkcji geodezyjnej. Wpływ z ich działalności szafił będzie Skarb Państwa. Należy przystąpić bezwzględnie do zachowania istniejącej zasady maksymalnego sbliszenia ośrodków dokumentacji geodezyjno-kartograficznej do produkcji. Docelowym modelem jest umiejscowienie głównych na danym terenie jednostek wykonawstwa geodezyjnego oraz ośrodków dokumentacji geodezyjno-kartograficznej w jednym budynku,
 - 2/ sprawy techniczne związane z prowadzeniem ośrodków dokumentacji geodezyjno-kartograficznej mającej charakter wykonawstwa geodezyjnego będą zlecone do jednostek wykonawstwa geodezyjnego,
 - 3/ funkcje geodetów miejskich i gminnych przesją rejonowe ośrodki dokumentacji geodezyjno-kartograficznej i zachowania zasady "geodeta dla każdej gminy", a nie "w każdej gminie geodeta",
 - 4/ umiejscowienie zrzeszenia i schematu organizacyjnego jest sbedne z uwagi na to że zrzeszenia będą się tworzyć na zasadzie dobrowolności.

Uchwała nr 2
Krajowa Rada Sekcji wyraża pełne poparcie dla I-go Zjazdu NSZZ "Solidarność" i podjętych na nim uchwał i rezolucji - tekst oświadczenia w załączeniu.

Uchwała nr 3
Krajowa Rada Sekcji zobowiązuje Rady Regionalne naszej Sekcji do podjęcia starań w KKP i Zarządach Regionalnych o wyłączenie dyrektorów przedsiębiorstw geodezyjnych z nomenklatury.

Uchwała nr 4
Krajowa Rada Sekcji zobowiązuje do spowodowania przesłania przez dyrektora ZPK "Geokart" porozumienia w sprawie prac eksportowych spisane go w dniu 15 lipca 1981 r.

Uchwała nr 5
Krajowa Rada Sekcji postanawia otrzymany protest z Komisji Zakładowej przy OPKG Olaszyn przekazać do Komisji Organizacyjnej Zrzeszenia d/s Eksportu celem rozpatrzenia.

Uchwała nr 6
Krajowa Rada Sekcji apeluje do wszystkich Komisji Zakładowych jednostek geodezyjnych o przekazywanie składek na działalność Krajowej Rady Sekcji w wysokości po 2 zł od członka Związku do czasu podjęcia finansowania Sekcji przez KKP. Nie przysyłanie składek może doprowadzić do ograniczenia działalności Krajowej Rady Sekcji lub do rozwiązania.

Uchwała nr 7
W związku z opracowywaniem katalogów nora przez powołane przez GUGiK zespoły ekspertów, Krajowa Rada Sekcji Pracowników Geodezji zobowiązuje GUGiK do ustalenia stawek godzinowych dla poszczególnych grup saszeregowania i przedstawienia propozycji do saspiniowania Prezydium Krajowej Rady Sekcji w terminie do dnia 15 października 1981 r.

Uchwała nr 8
Krajowa Rada Sekcji saszwierdza przedłożony projekt statutu wewnętrznego redakcji biuletynu "OZYMUT" Krajowej Rady Sekcji Pracowników Geodezji.

Wniosek nr 1
Umieścić w schemacie organizacji geodezji w Polsce organa nadzoru społecznego działające na szczeblu wojewódzkim i krajowym składające się z przedstawicieli wszystkich jednostek wykonawstwa geodezyjnego.

APEL

W związku z odwołaniem przez Krajową Komisję Porozumiewawczą NSZZ "Solidarność" w Gdańsku przydziału środków finansowych na pokrycie wydatków Krajowej Rady Sekcji Pracowników Geodezji ponawiamy nasz apel do Komisji Zakładowych NSZZ "Solidarność" wszystkich jednostek geodezyjnych w kraju o finansowanie działalności naszej Sekcji do czasu podjęcia decyzji przez KKP NSZZ "Solidarność".

Apelujemy o przekazanie przez Komisje Zakładowe co miesiąc środków w kwocie 2 zł od członka naszego Związku w naszym Zakładzie na konto Komisji Zakładowej OPKG w Rzeszowie nr 69545-44873-152 w I-szym Oddziale PKO Rzeszów począwszy od dnia 1 sierpnia 1981 r.

Apel niniejszy kierujemy w oparciu o wnioski nr 1 oraz uchwały nr 1 i 2 przyjęte na I-szym Zjeździe Krajowej Rady Sekcji Pracowników Geodezji, uchwałę nr 6 podjętą na II Zjeździe Krajowej Rady Sekcji który odbył się w dniach od 24 do 25 września 1981 r. w Rzeszowie oraz preliminarz wydatków opracowany przez Prezydium Krajowej Rady Sekcji Pracowników Geodezji NSZZ "Solidarność".

Informujemy, że na poproszeni apel skierowany w tej sprawie w sierpniu do dnia 21 września 1981 r. odpowiedziało tylko 21 jednostek ze 165 zarejestrowanych w Krajowej Radzie Sekcji Pracowników Geodezji. Informujemy że bieżącą kontrolę finansową naszej Sekcji prowadzi Komisja Rewizyjna OPKG Rzeszów zaś celowość wydatków kontroluje Zjazd Krajowej Rady Sekcji Pracowników Geodezji.

Brak środków finansowych doprowadzić może do ograniczenia działalności Krajowej Rady Sekcji Pracowników Geodezji a w dalszej kolejności do rozwiązania.

OŚWIADCZENIE

Krajowa Rada Sekcji Pracowników Geodezji NSZZ "Solidarność" będąca reprezentantem zdecydowanej większości środowiska geodezyjnego w kraju, zebrana na II Zjeździe w Rzeszowie wyraża pełne poparcie dla I Zjazdu NSZZ "Solidarność", podjętych na nim uchwał i rezolucji oraz dla Krajowej Komisji Porozumiewawczej i jej polityki i działalności.

Jako pełnomocni przedstawiciele swoich składów pracy i środowisk regionalnych oświadczamy:

1. Wbrew nachalnej i kłamliwej propagandzie władz, pracownicy geodezji zrzeszeni w naszym Związku są jednomyślni w poparciu dla kierownictwa "Solidarność" i nie dadzą się od niego odciążyć ani z nim porównać.
2. Uchwały I Zjazdu "Solidarność" są naszymi uchwałami - Zjazd wyraża nasze poglądy, oczekiwania i nadzieje.
3. Zdecydowanie odrzucamy jako nieprawdziwe i oszczerliwe oskarżenia przeciw działaczom związkowym zawarte w oświadczeniu Biura Politycznego KU PZPR.

- to nie "Solidarność" złamała Porozumienie Sierpniowe - wystarczył akonfrontować punkty porozumienia ze stanem faktycznym, by jednocześnie stwierdzić, że to władze ją łamały i nadal łamią, szczególnie w tak podstawowych i niezbędnych dla demokratycznego społeczeństwa sprawach - jak wolność słowa, druku i publikacji, dostęp do środków masowego przekazu i społeczna kontrola nad nimi oraz saszprezentowanie reprezentowania za przekonania

- to nie "Solidarność" lecz władze prowokują konflikty i stwarzają stan napięcia chociaż w ten sposób smęczyć społeczeństwo i masę członkowskie Związku by saszsić go do kapitulacji i posłusznego saszjęcia "naszego mu sasziesa" w systemie partyjnej dyktatury.

- socjalizm w Polsce bronii nie trzeba - obroni się sam pod warunkiem przeprowadzenia gruntownych reform, co wiąże się ze zlikwidowaniem skostniałej maszyny biurokratycznej, której wielu przedstawicieli przekroczyło dawno próg niekompetencji. Z tego wynikają saszadłe staki na wszystkie konstruktywne propozycje "Solidarność" i przeciwstawiane im jedynie działacze posornych prowadzących do dalszej destabilizacji życia w Polsce.

- oskarżanie "Solidarność" o dążenie do konfrontacji i rozlew krwi jest saszcytem obłudy - saszak to nie "Solidarność" ma czołgi, karabiny maszynowe, pałki i gazy, saszak to nie "Solidarność" ma Służbę Bezpieczeństwa, MO, KBW, ZOMO, i ORMO, to nie my mamy prokuratury i więsienia - MY MAMY TYLKO PRAWDĘ I SŁUSZNOŚĆ DO SWOJAJ STRONIA. NAWY DO SWOJAJ STRONIA NAWY!

Apelujemy do wszystkich członków naszego Związku i do całego społeczeństwa!

- nie dajmy się podzielić, zniechęcić, przestraszyć!
- nie dajmy się otumanić obłudną propagandą!
- zachowajmy spokój, opasowanie i determinację!
- nie pozwolmy saszepchnąć się ze saszuszej drogi ani na nie, zatrzymać!

I ZJAZD NSZZ

WYNIKI WYBORÓW PRZEWODNICZĄCEGO ZWIĄZKU

844 osoby oddały głosy w tym 831 ważnych.
 Wybory wygrał IMCZ WALĘGA. Ilość otrzymanych głosów 462 co stanowi 60,4 procent.
 Marian Jurosyk - ilość otrzymanych głosów 201 co stanowi 24,01 procent.
 Andrzej Gwiazda - ilość otrzymanych głosów 74 co stanowi 8,84 procent.
 Jan Rulewski - ilość otrzymanych głosów 52 co stanowi 6,21 procent.

UCHWAŁY

Ostatnie miesiące pryncypalnie wyraża uwstecznienie polityki rządu; ataki na nasz Związek mnożą się. Prowokacją prokuratury i towarzyszącej polityki społeczno-gospodarskiej wyrażona w podstawowej literaturze materialne ludzi pracy. Odrzucając wysunięte przez "SOLIDARNOŚĆ" żądania kontroli nad produkcją, osobami i dystrybucją artykułów pierwszej potrzeby. Jednocześnie - wobec woszeniej się odpowiedzialności rządu - nie nastąpił powrót do racjonalnego wyważenia spraw. W szczególności - w sprawie obrony, która ma być przedmiotem dla norm jednostanowiska przez rząd obywateli. Samiast składowych działań antykrayzysowych rząd podjął działania, które obciążają społeczeństwo kosztami kryzysu, ale nie służą jego przezwyciężeniu. W sposób arbitralny bez rekompensaty i konsultacji ze Związkiem wprowadzono podwyżki cen ryb słodkowodnych oraz papierosów. Zapowiada się dalsze podobne kroki wyrażone w stopę reformy społecznej. Nie jest to w żadnym stopniu powiązane z reformą gospodarczą.

Przebieg - walka prowadzona przez NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" o samorządowe zasady tej reformy natrafia od miesięcy na opór władz.

Związek nasz nie może dłużej tolerować tej polityki. Pierwszy Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" sądzi:

- 1/ wypłaty rekompensat za przeprowadzenie ostatnio znacznych podwyżek cen artykułów pierwszej potrzeby i usług oraz przesunięcie całego dochodu uzyskanego z podwyżki cen detalicznych towarów monopolowych /tytoniu i alkoholu/ na pomoc socjalną dla rodzin najgorzej sytuowanych.
- 2/ samorządowe zasady detalicznych cen oświadczenia usgodnienia ze Związkiem program i terminarz zmian cen oraz systemu rekompensat w powiązaniu z przygotowywaną reformą gospodarską i gwarancjami poprawy zaopatrzenia rynku.
- 3/ Ustanowienia społecznej kontroli nad programem doradczym działań antykrayzysowych oraz ich realizacji, działania antykrayzysowe mogą być skuteczne jedynie przy czynnym udziale społeczeństwa i jego organizacji, co nie będzie możliwe bez społecznej kontroli nad gospodarką.

Zjazd zobowiązuje Komisję Krajową, aby w razie nieosiągnięcia w/w sprawach porozumienia z rządem proklamowała w ciągu najbliższych 2 tygodni strajk ostrzegawczy oraz ustaliła formy i terminarz właściwej akcji protestacyjnej.

Jednocześnie Zjazd wyraża szoki wszystkich zakładów pracy do powstrzymania się od lokalnych akcji protestacyjnych oprócz tych, które okalają się konieczne dla ochrony bezpieczeństwa Związku.

Gdańsk, dn. 7 października 1981r. ZJAZD DELEGATÓW

Pierwszy Zjazd Delegatów NSZZ "Solidarność", wyrażając przekonanie o niemożności naprawy Rzeczypospolitej bez zaangażowania niezawisłego sądownictwa postanawia:

- 1/ sformułować się do wszystkich organizacji składających oświadczenie o niezaprzeczaniu tych celów programu Związku, które dotychczas gwarantowały niezawisłość sądownictwa i zmian niezależnych dla uzyskania sądownictwa w pełni samorządowego, niezależnego od władz politycznych i administracji państwowej.
- 2/ zobowiązać władze Związku, a w szczególności Komisję Krajową do opracowania materiałów prezentujących całemu społeczeństwu historię sądownictwa w okresie powojennym oraz jego rolę, serwowo pozytywną jak i negatywną, w walce o prawa obywatela i poszanowanie praw całego społeczeństwa.
- 3/ zobowiązać Komisję Krajową do szczególnej aktywności w negocjowaniu zmian ustawowych, zawartych w programie Związku a zabezpieczających niezawisłość sądów. Zobowiązać wszystkich członków Związku do poparcia jej działań z akcją protestacyjną własną.

Gdańsk, 7 października 1981r. ZJAZD DELEGATÓW

JEST NAS 9,5 mln (dane ze Zjazdu)

NAMNA	REGIONU	Liczba osób w tys.			
1.	Śląsko-Dąbrowski	1.400	22.	Jelenia Góra	116
2.	Dolny Śląsk	910	23.	Białystok	112
3.	Mazowsze	911	24.	Radom	107
4.	Małopolska	645	25.	Biłog	96
5.	Gdańsk	532	26.	Śląsk	84
6.	Łódź	463	27.	Podkarpackie	75
7.	Wielkopolska	429	28.	Ziemia Sandomierska	72
8.	Pomorsze Zachodnie	353	29.	Kujawsko-Dobrzyński	70
9.	Brodkowo-Wschodni	332	30.	Piotrków Trybunalski	70
10.	Bydgoszcz	275	31.	Płock	70
11.	Świętokrzyski	256	32.	Poznań	59
12.	Rzeszów	240	33.	Konin	56
13.	Podbeskidzie	221	34.	Pila	55
14.	Opole	181	35.	Leszno	45
15.	Częstochowa	157	36.	Chełm	44
16.	Warmińsko-Mazurski	152	37.	Przemysł	44
17.	Wielkopolska Płd.	152	38.	Sieradz	34
18.	Zielona Góra	151	39.	Kędzierzyn Koźle	27
19.	Toruń	148	40.	Nysa	26
20.	Pobrzeże	129	41.	Kutno	26
21.	Górnoślę Włp.	116	42.	Fed. Tarnobrzeka	23
				R A Z E M	
				9.486	

SOLIDARNOŚĆ

ADAM KLIMEK

WRAŻENIA ZE ZJAZDU

Kol. Adam Klimek był oficjalnym obserwatorem I Zjazdu NSZZ "Solidarność" z ramienia Krajowej Rady Sekcji Pracowników Geodezji. Poniżej zamieszczamy jego osobiste spostrzeżenia i refleksje z tego najważniejszego w życiu naszego Związku wydarzenia.

Redakcja

Prawda - to siła sama w sobie i zarazem atrybut silnych - bo jej się ten kto na nieszyt szlachetne samolary i trochę nieozyste sumienia.

I Krajowy Zjazd Delegatów. Któż przed a górą rokies przypuszczał, że jest to możliwe? Wydaje się, że jeszcze są tacy, którzy najchętniej wykreśliłby ten czas z kalendarza. Jest to jednak niemożliwe. Ludzie pracy zrozumieją, że mają prawo do mówienia o tym w jakich warunkach chcą żyć, mają też prawo brania udziału w tworzeniu tych warunków. Tęgo prawa nikt im zabrad nie może. Boha i Krajowego Zjazdu Delegatów krają po kraju. Tak mało informacji a miesiąc, na które w tych dniach kierują się ocy całego świata. Przemda - to siła sama w sobie i przedej ocy później dotrze do esaytych. Ia później, tym gorzej dla tych, którzy usiłują ją zatrzymać.

Kierownictwo radia i telewizji postawiło ludzi prac motliwoci obserwowania przebiegu obrad Zjazdu. Wiele ponownie służyło do zburlenia jego porządku, wprowadzenia atmosfery agresji, de przedstawienia go w jak najgorszym świetle. Delegaci - represen-tanci ludzi pracy, wrażliwoy ich wole, nie mają nic do ukrycia. Stoją przed gmaczem, o który odywają się obrady moana śledzić ich tok. Same obrady momentami są mude, chaotyczne, to znów porwające i dla delegatów i dla gości. Seiserają się tu różne poglądy. Padają zarzuty łamania demokracji, manipulacji itp. Stoją się osadem chwyt demagogiczne, nadużywa się re-dsaju: "demokracja", "tyktatura". Tu, nie posostawia się jednak nic przypadkowi. Z masy osęte przeciwnych poglądów wykluje się akceptowane przez większość sformułowania. Kiedy patrzy się na las podniesionych - na hasła "kto sa", "kto przeciw" - rak a mandatami, widać, że manipulowanie nie jest możliwe. Czasami trudno ocenić gdzie jest większość: ocy tych "sa", ocy tych "przeciw", trzeba liczyć dokładnie głosy. Obrady to surowa lekcja demokracji. Po jedyny, dwu praktycznych doświadczeniach podejmuje się deocysje smlenające sposób postępowania, tryb głosowania itp. Tu ucą się wszyscy tego, o omya zapomiane o ciągu ostatnich 36 lat. Jak trudna jest to lekcja śledzący fakt przedłużających się obrad.

O problemach poruszonych na Zjeździe trudno tu ockolwiek mówić, gdyż tylko hasłowe ich wymienienie sążeloby zbyt wiele miejsca. Prystosę jedynie chronologicznie wydrasać.

Dzień pierwszy - uroczysty. Homilia Ks. Prymasa, otworcie Zjazdu przemówienie L. Walęsy, powołanie Prezydium Zjazdu, Komisji Mandatowej i Komisji Uchwał i Wniośkow. Powołanie rzeczonika prasowego. Omówienie sytuacji w Olsztynie. Wystąpienie gości krajowych i zagranicznych. Dzień drugi. Powołanie Komisji Statutowej kasanie ks. Tischnera, referat sprawozdawcy KKP. Propozycje programowe i uchwały w sprawie ustawy o Związkach Zawodowych, dalsze wystąpienie gości Zjazdu. Dzień trzeci - dyskusja o kasta-łole centralnych władz związku i strukturalne terytorialnej, kierunki zmian w statucie. W oswartym dniu Zjazdu dyskusja o samorządzie, o sprawie bydgoskiej o programie. Postanie do ludzi pracy. Dzień piąty - dyskusja nad zmianami w statucie, głosowanie poprawek, powołanie Komisji Skrócacyjnej do głosów tajnych. W oszaty dniu obrad dyskusja o zasadach wyboru, viceprzewodniczących Związku, o łouseniu funkcji głosowanie dalszych poprawek statutu, uchwała w sprawie rad narodowych, deklaracja programowa.

W pierwszej turze Zjazdu uchwalono wiele dokumentów, poruszone wiele problemów. Tych sześć dni wypełnionych było wyjątkową pracą. Do tradycji weszły konferencje prasowe prowadzone przez rzeczonika Zjazdu - Janusza Onyszkiewicza.

W prazwach, w kuluarach rojno i gwarnie. Spory, dyskusje na temat tego co dzieje się w sali i oo w kraju. Prognozy, przypuszczenia, opinie. Pogon za wydawnictwami. Kolejki po smacki i po kanapki, po książki i po kawę. Zbieranie autografów. Kupowanie kasz z nagraniami ze Zjazdu i a festiwalu piosenki prawdziwej. Wszystko to rasem tworzy klimat tego Zjazdu - wspaniałą atmosferę, w której oświowiek naprawdę osuje się całym. Jest tu wielu gości zagranicznych - przedstawiciele wielkich central związkowych /a wyjątkiem tych, którzy nie dano wia/. Zakochyła się pierwsza tura Zjazdu. Jakie podsumowanie nam się serwuje? "Walka o władzę", "reakcja", "antysocjalizm", "konfrontacja" itp.

Ocy łądania kontroli społecznej, przeprowadzenia demokratycznych wyborów, referendum, to wystąpienia przeciwko władzy? Tym, którzy stawiają takie zarzuty naleocy sprawdzenie szałoczenia wypowiedzianych hasel w snotykopedii i pilnego prestudium Konstytucji. Przed rozpoczęciem II tury Zjazdu zbiera się Sejm i uchwała ustawy o przedsiębiorstwie państwowy i o samorządzie sąłogi.

II tura Zjazdu. Atmosfera jak poprzednio. W celu uwprawnienia obrad wntosono podkro do regulaminu. Na sali wasotona dyscyplina. W kuluarach jak w osacie pierwszej tury, tylko o wydawnictwa sąjadowe trudniej. Gości, dziennikrzy, obserwatorzy jeszcze więcej. Dyskusje coraz gorętsze. Tematem najważniejszym - program Związku.

Czy spełni nasze oczekiwania?

KRAJOWA RADA SEKCJI PRACOWNIKÓW GEODEZJI NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"

Krajowa Rada Pracowników Geodezji NSZZ "Solidarność" (która została KRP Sekcji Pracowników Geodezji) wybrana została 9-ego maja br. na zebraniach przedstawicieli zakładowych organizacji związkowych w układzie terytorialnym /przez Regionalne Rady Sekcji P.G./ i resortowych /przez sędziy podsekcji - służb resortowych/. W ten sposób wybrano 55-osobową Krajową Radę Sekcji. Nadal pozostają niezobowiązane miejsca /zarówno w Krajowej Radzie jak i Prezydium służb geodezyjnych górnictwa, budownictwa i PKP. Ponieważ prezentujemy Państwu pełny skład osobowy Krajowej Rady i jej Prezydium.

Komponujemy również prezentację sylwetek Waszych mandatariuszy aby przybliżyć Was tym, których obdarzyliście zaufaniem i którzy Was reprezentują wobec władz państwowych i związkowych.

Zwracamy się w tym miejscu z prośbą do wszystkich członków Krajowej Rady Sekcji o nadysłanie swych zdjęć krótkich życiorysów i danych o sobie.

Redakcja

KRAJOWA RADA SEKCJI

- | | |
|-----------------------------|-------------------------|
| 1. Ałosko Stanisław | OPKG Katowice |
| 2. Baka Władysław | KPG Kraków |
| 3. Batorski Włodzisław | WBGITR Lublin |
| 4. Pernacki Tadeusz | WBGIK Piła |
| 5. Beres Marian | OPKG Kraków |
| 6. Chaniak Mieczysław | WBGITR Bielsko Biała |
| 7. Osechowski Aleksander | "Technoplan" Kraków |
| 8. Doganowski Roman | OPKG Zielenka Góra |
| 9. Dsiurkiewicz Włodzisław | WBGITR Poznań |
| 10. Gajewski Stefan | BWMN Warszawa |
| 11. Gatlik Franciszek | WBGITR Kraków |
| 12. Godecka Wanda | OPKG Lublin |
| 13. Golda Edward | Urząd Morski Szczecin |
| 14. Grabka Anna | OPKG Warszawa |
| 15. Gryguć Sylwester | OPKG Warszawa |
| 16. Modun Elżbieta | PPKG Warszawa |
| 17. Hrycyzna Julian | OPKG Rzeszów |
| 18. Jachimski Józef | AGH Kraków |
| 19. Janas Zenon | WBGITR Górzów Wlkp. |
| 20. Jarczyński Jan | "Geopla" Poznań |
| 21. Jasiak Marek | OPKG Gdańsk |
| 22. Kalita Jerzy | WBGITR Rzeszów |
| 23. Kasprzykowski Jan | DODP Gdańsk |
| 24. Klimek Adam | OPKG Gdańsk |
| 25. Kochman Zdzisław | BULIGL Poznań |
| 26. Koźlakowski Józef | WBGITR Warszawa |
| 27. Kołuchowski Andrzej | Politechnika Warszawska |
| 28. Krzeszaj Bartłomiej | WBGITR Szczecin |
| 29. Kulas Alfred | WBGITR Tarnobrzeg |
| 30. Kulig Marian | OPKG Rzeszów |
| 31. Kulewski Bolesław | WBGITR Rzeszów |
| 32. Leskot Michał | OPKG Warszawa |
| 33. Mikuta Andrzej | OPKG Opole |
| 34. Osiak Wiesław | OPKG Szczecin |
| 35. Paluch Tadeusz | KPG Kraków |
| 36. Pawlak Jan | WBGITR Lublin |
| 37. Piecsonka Marek | WBGITR Wałbrzych |
| 38. Pierzycki Michał | WBGITR Prasań |
| 39. Prasań Witold | OPKG Kielce |
| 40. Przyjasyński Józef | BPMN Gdańsk |
| 41. Romanowski Florian | "Technoeco" Gdynia |
| 42. Rylik Krzysztof | WBGITR Koszalin |
| 43. Saroko Ryszard | WBGITR Zamosć |
| 44. Sowiński Tadeusz | OPKG Białystok |
| 45. Suszycki Witold | WBGITR Konin |
| 46. Tomalak-Jakoniuk Teresa | OPKG Katowice |
| 47. Urbanicki Karol | OPKG Wrocław |
| 48. Waśniowski Stanisław | WBGIK Elbląg |
| 49. Wiśniewski Wiesław | OPKG Kraków |
| 50. Wituszyński Jerzy | OPKG Katowice |
| 51. Wójcik Kazimierz | WFG Warszawa |
| 52. Wudarski Stanisław | "Technoplan" Elbląg |
| 53. Zaleski Marek | DODP Kielce |
| 54. Zarszka Andrzej | |
| 55. Zduńek Zygmunt | |

PREZYDIUM

- | | |
|---|--------------------------|
| 1. Pierzycki Michał
przewodniczący | 7. Bernacki Tadeusz |
| 2. Gryguć Sylwester
w-ce przewodniczący | 8. Doganowski Roman |
| 3. Klimek Adam
w-ce przewodniczący | 9. Jachimski Józef |
| 4. Krzeszaj Bartłomiej
w-ce przewodniczący | 10. Janas Zenon |
| 5. Hrycyzna Julian
sekretarz | 11. Kasprzykowski Jan |
| 6. Ałosko Stanisław
członek | 12. Przyjasyński Józef |
| | 13. Suszycki Witold |
| | 14. Wiśniewski Stanisław |
| | 15. Wituszyński Jerzy |
| | 16. Wudarski Stanisław |
| | 17. Zaleski Marek |



MICHAŁ PIERZYCKI - Przewodniczący Krajowej Rady Sekcji P.G.
Urodzony 19.IV.1950r. w Jarosławiu. Ukończył Technikum Geodezyjne w Jarosławiu a następnie /w 1975r./ Wydział Geodezji na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Przeszedł studia pracował rok w Powiatowym Biurze Geodezji w Jarosławiu. Po studiach 3 lata przepracował w OPKG Rzeszów jako wykonawca, w tym również jako kierownik brygady. Obecnie oddelegowany do prac związkowych z WBGITR w Prasań gdzie pracował jako kierownik zespołu pomiarowego.

Stan cywilny - żonaty - 2 dzieci! 7-mio letnia córka oraz 7-mio miesięczny syn.
Besparytynny. W czasie studium należał do ZSP. Zainteresowania poza związkowe i zawodowe - fotografia oraz muzyka.



SYLWESTER GRYGUĆ - Vice Przewodniczący Krajowej Rady Sekcji P.G.
Urodzony 1.01.1942r. w Lidzie k/Wilna w rodzinie robotniczej. W roku 1946 przesiedlił się z rodziną do Olsztyna, gdzie zamieszkuje do dziś. W 1961r. ukończył Technikum Geodezyjne w Krakowie, zaś w 1966r. studia na Wydz. Geodezji i Kartografii Politechniki Warszawskiej uzyskując dyplom mgr inż. geod. inż. int.-przemysłowej. W tym samym roku podejmując pracę w WFG Gosp. Komunalnej w Olsztynie. W 1972r. przeniósł się do M.P.G. w Olsztynie, gdzie została go integracja służb geod. w 1974r. /OPKG/, Przez rok /1977/ pracował w Izaku przy zakładaniu osnovy podstawowej. Od 1966r. pracuje nieprzerwanie jako wykonawca w bosp. produkcji, ostatnie jako kierownik brygady B.T.O.
Besparytynny. Żonaty. 3 dzieci.



JULIAN HRICYZNA - Sekretarz Krajowej Rady Sekcji P.G.
Urodzony 2.01.1938r. w Pruchniku k/Jarosławiu. W 1956r. ukończył Technikum Geodezyjne w Jarosławiu i rozpoczął pracę w Państwowym Przedsiębiorstwie Fotogrametrii w Rzeszowie. W latach 1958-1960 odbył służbę wojskową w jednostce geod.-topograficznej.
Do roku 1975 pracował w P.F.P. przy opracowywaniu map 1:5000 i 1:10000 na terenie części Polski. Po integracji pracuje w OPKG jako wykonawca, a następnie kier. brygady. Od września 1980r. członek Kom. Zar. NSZZ "Solidarność" w OPKG Rzeszów, od listopada członek Prezydium Komisji Zakładowej, od czerwca 1981r. Sekretarz Krajowej Rady Sekcji. W tym też miesiącu został Przewodniczącym Samorządu Pracowniczego w swoim przedsiębiorstwie.
Członek PZPR od 1967r., SDP od 1956r. Zainteresowania: sport, muzyka, polityka.



MAREK ZALEWSKI - członek Prezydium Krajowej Rady Sekcji P.G.
Lat 35, wykształcenie: technik geodeta. Piętnaście lat pracy w besporedniim wykonawstwie w tym: 4 lata w Biurze Proj. Budownictwa Wiejskiego w Gdańsku /w Pracowni Geod./, 8 lat w W.P.G. Gosp. Komunalnej w Gdańsku /po integracji - OPKG/, 3 lata w Spółdzielni "Technoplan".
W czasie strajku w sierpniu 1980r. - przewodniczący Komitetu Strajkowego, a później Kom. Zakładowego NSZZ "Solidarność" w "Technoplanie". Od 15.10.80 Przewodniczący Komisji Pracowniczej /przyjęte w "Technoplanie" Elbląg nasza dla Komisji Zakładowej/. Od grudnia 1980 członek Międzyzakładowej Kom. Porozum. Spółdzielni "Technoplan", a od maja br. Przewod. Podsekcji Spółdzielni Geod. Członek P.Z.P.R. od 1973r.

NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" w "TECHNOPLANIE" ELBLĄG

Geodezyjne Dokumentacyjne Spółdzielni Pracy "Technoplan" działa statutowo na terenie całego kraju i ma prawo wykonywać wszelkie roboty i opracowania geodezyjne. Struktura organizacyjna polega na tym, że siedziba sp-mi mieści się w W-wie, a na terenie kraju działają Oddziały i Pracownie. Mitydy innymi jest Pracownia w Elblągu, która została powołana do życia niedawno, ale dość niepodzielnie, poprzez zdecydowaną walkę o rangę geod. i prawa geod. znalazła się na czele jednostek spółdzielczych.

25-go sierpnia 1980 r. załoga Pracowni opracowała listę 7-miu postulatów, nurtujących sąsiedniczo całe środowisko geodezyjne. Tylko jeden postulat był dla skłóconej bratniej niby ostateczny. Dlatego niby, bo domaga się traktowania geod. zatrudnionych w sp-mi na jednakowych prawach z geod.ami przedsiębiorstw geodezyjnych. Dotąd centralne władze geod. i oświaty gigantom nie, były się po prostu zarazy która i tak nadchodzi. Były się samorzad, a jednostki utraty władzy. Prace i spółdzielczość to nie inne jak samorząd. Robiono więc niedobrym atmosferę wokół sp-mi i wprowadzono wszelkie możliwe hamulce jej rozwoju.

Szyjne zarządzenie nr 26 Prezesa GUGiK z 8 maja 1964 r. skutecznie blokowało geod. prawo wyboru miejsca i warunków pracy. Celowo rozkazano rękoma faworyzującą przez władze centralne, jakoby sp-mi otrzymywała większy fundusz płac niż przedsiębiorstwa geodezyjne. Nigdy nie powiedziano w przedsiębiorstwie, że centralnie przyznawany fundusz płac jest jednaki i głównie od rozbudowy administracyjnej zależy jego uoszcupianie.

Tak więc w czasie gorącego sierpnia 80 r. załoga elbląska popierając całkowicie słuszną 21 postulatów strajkujących zażąd Wybrzeża, przystąpiła do strajku dotychczas 7 wamyjnych branzowych. W WKS Elbląg zarządztwono nas jako 43 zakład strajkujący, a już 18 października 1980 r. odbyły się u nas wybory. Komitet Założycielski NSZZ "Solidarność" powstał istnieć, a załoga wybrała Komisję Pracowniczą NSZZ "Solidarność" i pod taką nazwą wybrała do działaj, ponieważ gdy u nas były wybory, nikt w nowopowstałym związku nie wiedział jaki Komisja będzie miała przywiotnik. W takiej sytuacji załoga podjęła uchwałę, iż będzie to Komisja Pracownicza. Dzisiaj nasza Pracownia liczy 17 osób, a do NSZZ "Solidarność" należy 15. Ponieważ walczyliśmy i walczymy o prawa geod. i rangę geod. działamy również w powstałej jesienią ubiegłego roku Krajowej Radzie Sekcji Pracowników Geodezji NSZZ "Solidarność", gdzie widzimy, że nasze postulaty strajkowe okazały się tematem wspólnym dla całego naszego środowiska.

Michał PIERZYCKI

SEKCJA PRACOWNIKÓW GEODEZJI NSZZ SOLIDARNOŚĆ POWSTANIE I DZIAŁALNOŚĆ

Redakcja powierzyła mi napisanie artykułu w którym ocenił bym dotychczasową działalność Krajowej Sekcji Pracowników Geodezji NSZZ "Solidarność". Nie wiem czy na właściwy był wybór mnie do dokonania tej oceny gdyż pełnię obecnie funkcję Przewodniczącego Krajowej Rady Sekcji Pracowników Geodezji - najważniejszą byłoby aby tej oceny dokonał ktoś spoza Prezydium naszej Sekcji. Mając to na uwadze postarałem się aby artykuł ten nie był oceną dotychczasowej działalności lecz tylko podsumowaniem z perspektywy roku dziesiątka Sekcji tego co dokonano w tym czasie dla środowiska geodezyjnego w sferze spraw pracowniczych i nie tylko.

Datę 18 września 1980r. można by uznać za datę powstania Krajowej Sekcji Pracowników Geodezji NSZZ "Solidarność". W dniu tym bowiem w Łętowni k/Krakowa powstał Komitet Założycielski NSZZ Pracowników Geodezji. Nie przyjdzie wprawdzie w Łętowni deklaracji wstąpienia do NSZZ "Solidarność" ale najprawdopodobniej był to dlatego że nie dotarła jeszcze do członków Komitetu Założycielskiego informacja o powstaniu "Solidarności". Na I ogólnopolskim Zjeździe Krajowej Rady Sekcji Pracowników Geodezji który odbył się w Gdańsku w dniach od 10-12 czerwca 1981r. usnano jednak że datę 18 września 1980r. należy przyjąć jako datę powstania Krajowej Sekcji Pracowników Geodezji, daty tej nie można jednak uznać za narodzin niezależnego Samorządowego ruchu Związkowego w jednostkach geodezyjnych w kraju, gdyż nastąpiło to wcześniej i w części przedsiębiorstw już w sierpniu powstały na bazie komitetów strajkowych komitety założycielskie wolnych związków zawodowych.

Postawiliśmy sobie więcej miejsca poświęcić sprawie narodzin niezależnego ruchu związkowego w geodezji gdyż początki te mimo że bardzo trudne miały decydujący wpływ na sytuację niezależnego ruchu związkowego naszej branży w dniu dzisiejszym. Po Zjeździe w Łętowni odbył się w dniach 3.X.1980r. Ogólnopolski Zjazd w Ursusie k/Warszawy. Na Zjeździe tym przyjęto deklarację wstąpienia do NSZZ "Solidarność". Powstały w Łętowni Komitet Założycielski przekształcił się w Tymczasową Komisję Porozumiewawczą NSZZ "Solidarność" Pracowników Geodezji w Polsce. Zjazd w Ursusie wybrał 40-osobowe Prezydium w składzie którego znalazło się 5-ciu członków Komitetu Założycielskiego w Łętowni z których kolega Edward Brzeski został Przewodniczącym. Kolejny Zjazd zwolany został w dniach 27 i 28 października 1980r. w Gdańsku. Okres pomiędzy Zjazdami wypełniła praca organizacyjna w środowisku, powstały nowe komitety założycielskie w przedsiębiorstwach i instytucjach geodezyjnych. Na Zjeździe w Gdańsku na który przybyło 95 przedstawicieli komitetów założycielskich NSZZ "Solidarność" reprezentowanych było 60 jednostek wykonawczych geodezyjnych, 13 jednostek administracji geodezyjnej, 1 ucze- -nia i 1 Instytut Geodezyjny.

Głównym osiągnięciem Zjazdu było zareagowanie 55 głównych postu- -latów branży z których usunęto partykularny resortowo. Pod- -stawowy cel Zjazdu - utworzenie jednolitego frontu ludzi pracy naszego środowiska został osiągnięty. Przekładem tego w sposób chronologiczny wykaz działań Sekcji Kra- -jowej po Zjeździe w Gdańsku:

- 1/ 5.XI.1980r. - posiedzenie Prezydium, organizacja Sekcji,
- 2/ 9.XII.1980r. - Wrocław, Zjazd przedstawicieli komitetów założycielskich wszystkich wbgitr - Zjazd ten delegował do Prezydium 5-ciu przedsta- -wicieli tych biur oraz ustalił tematykę rozmów z Ministerstwem Rolnictwa,
- 3/ 10 i 11 grudnia 1980r. - Gdańsk, posiedzenie Prezydium; dokonano rejestracji Sekcji w KKP NSZZ "Solidarność". Sekcja przyjęła od tego dnia nazwę Krajowa Komisja Porozumiewawcza NSZZ "Solidarność" Sekcja Pracowników Geode- -zji,
- 4/ 19.XII.1980r. - Warszawa, posiedzenie Prezydium, poszerzo- -no skład Prezydium o przedstawicieli wbgitr. W związku z tym złożona na piśmie rezolucja Kol. Brzeskiego z funkcji Przewodniczącego powierzono pełnienie obowiązku Przewodni- -ącego Kol. Henrykowi Andrzejewskiemu,
- 5/ 16 i 17 stycznia 1981r. - Lublin, posiedzenie Prezydium; poszerzo- -no skład Prezydium o przedstawicieli Pracowni Geodezyjno-Wywiasteniowej, opracowano szereg dokumen- -tów,
- 6/ 6 i 7.II.1981r. - Wrocław, posiedzenie Prezydium, posze- -rzone skład Prezydium o reprezentanta Biur Urzędów Leś- -now i Geodezji Leśnej,
- 7/ 6 i 7 marca 1981r. - Warszawa, posiedzenie Prezydium po- -święcone głównie redakcji statutu wewnętrznego Sekcji i przygotowaniu do Zjazdu,
- 8/ 3 i 4 kwietnia 1981r. - Lublin, posiedzenie Prezydium; uchwalono zasadę, że cofnięcie mandatu przez Komisję Zakładową powoduje zwolnienie w prawach członka Prezydium, uzgodniono projekt statutu wewnętrznego Sekcji oraz rozdzi- -lono zadania związane z przygotowaniem do Zjazdu Krajo- -wego,
- 9/ 13 i 14 kwietnia 1981r. - Gdańsk, posiedzenie Prezydium z udziałem przedstawicieli KKP Kol. Jacka Kłysy,
- 10/ 28 i 29 kwietnia 1981r. - Warszawa, posiedzenie Prezydium z udziałem przedstawicieli Komisji Zakładowych WBG i TR w Płocku, GUGiK i CIGiK. Posiedzenie miało charakter roz- -jemczy w związku z pismem Komisji Zakładowych WBGiTR w Płocku do GUGiK na temat mapy zasadniczej, systemu "AKWUN" oraz przyjęcia zaobu wbgitr przez opgk,
- 11/ 1r, 13 i 14 maja 1981r. - Ursus - przygotowanie do Zjazdu Krajowego Sekcji oraz Zjazdów Podsekcji, organizacja Sek- -cji regionalnych,
- 12/ 8 i 9 czerwca 1981r. Gdańsk, ostatnie plenarne posiedzenie Prezydium Krajowej Sekcji - przygotowanie materiałów na Zjazd oraz organizacja i Plenarne posiedzenie Krajowej Rady Sekcji Pracowników Geodezji NSZZ "Solidarność". W operacji o sprawozdanie z działalności Prezydium w dniach od 3.X.1980r. do 9.VI.1981r. przedstawił w chronolo-

gicznie działalność Sekcji do I Zjazdu Krajowej Rady Sekcji Pracowników Geodezji który odbył się w Gdańsku od 10-12 czerwca 1981r. Przedstawiony wykaz wskazuje że dokonano w tym czasie obraymie- -go wysiłku związanego z organizacją Sekcji Krajowej skupiają- -cej wszystkie jednostki geodezyjne. Doprowadzono do powstania regionalnych rad sekcji oraz powstania na bazie podsekcji oraz regionalnych rad Sekcji Krajowej Rady Sekcji Pracowników Geodezji NSZZ "Solidarność". Pierwszy Zjazd Krajowej Rady Sekcji Pracowników Geodezji wybrał 17-osobowe Prezydium oraz powierzył mi funkcję Przewo- -dniczącego. Podjęto na tym Zjeździe szereg uchwał i wniosków wytyczających dalszą działalność Sekcji Krajowej. W operacji o sprawozdanie które złożyłem na II Zjeździe Krajowej Rady Sekcji Pracowników Geodezji NSZZ "Solidarność" który się odbył w Rzeszowie w dniach od 24 do 25 września 1981r. przedstawił w sposób chronologiczny działalność Krajowej Rady Sekcji Pra- -cowników Geodezji po Zjeździe w Gdańsku.

1. 11.VI.1981r. - Gdańsk - I posiedzenie Prezydium na którym wybrano 3 w-ce przewodniczących oraz Sekretarza Prezydium Kol.kol.V-ce Przewodniczący Adam Kłimek V-ce Przewodniczący Sylwester Gryguc V-ce Przewodniczący Bartłomiej Krzesaj Sekretarza Prezydium Julian Hrycyca
2. 17.VI.1981r. - Katowice - udział w rozmowach Komisji Zakła- -dowej NSZZ "Solidarność" OPKG Katowice z Komisją Minister- -stwa Administracji Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowi- -ska i główna sprawa wotum nieufności w stosunku do kiero- -wnictwa Katowice złożone przez Komisję Zakładową OPKG Katowice.
3. 25.VI.1981r. - przeprowadzka siedziby Sekcji z Lublina do Rzeszowa
4. od 29.VI.do 1.VIII.1981r. - Warszawa - przeprowadzono rozmo- -wy z V-ce Premierem Stanisławem Machem, Ministrem Rolni- -ctwa i Gospodarki Żywnościowej - Jerzym Wojteckim, V-ce Ministrem Finansów Ciesiem oraz Prezesem GUGiK Zdzisławem Adamczewskim. W związku z tymi rozmowami opublikowano Komunikat nr 4 Krajowej Rady Sekcji.
5. od 1.VII.1981r. rozpocząłem pracę jako pracownik etatowy /z wyboru/ Krajowej Rady Sekcji Pracowników Geodezji.
6. 8 i 9.VII.1981r. - Rzeszów - II posiedzenie Prezydium na którym przygotowano pakiety postulatów do rozmów z Komisją Międzyresortową powołaną w wyniku naszych interwencji u V-ce Premiera St.Mecha oraz z Ministrem Rolnictwa i Gospo- -darki Żywnościowej, opracowano preliminarz wydatków Krajowej Rady Sekcji, wypracowano stanowiska w sprawie obniżki bazy przedsiębiorstw pionu GUGiK. W czasie tego posiedzenia rozpoczęła pracę powołana przez Prezydium Komisja d/s Reorganizacji Służby Geodezyjnej w Polsce.
7. 15.VII.1981r. - Warszawa - konferencja w ZPGK "Geokart" w sprawie obniżki bazy przedsiębiorstw pionu GUGiK - przedstawilem stanowisko Krajowej Rady Sekcji w tej sprawie.
8. Od dnia 8 lipca 1981r. - zatrudniłem w Siedzibie Krajo- -wej Rady Sekcji kol. inż. Annę Jakubowicz na etacie techno- -logicznej, zgodnie z uchwałą Krajowej Rady Sekcji z Gdańska.
9. 21.VII.1981r. - Rzeszów - podpisanie porozumienia z Dyrek- -torem OPKG Rzeszów w sprawie siedziby Krajowej Rady Sekcji Pracowników Geodezji w budynku OPKG Rzeszów.
10. 6.VIII.1981r. - Warszawa - III posiedzenie Prezydium na którym ustalono działania Prezydium w sprawie prawa geo- -dezyjnego oraz zbiorowego Układu Pracy, przygotowano tak- -żbę do rozmów z Ministrem Rolnictwa i Gospodarki Żywności- -wej które miały się odbyć w dniu następnym.
11. 7.VIII.1981r. - Warszawa - wielogodzinne rozmowy z Komisją Ministerstwa Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej pod przewodnictwem V-ce Ministra Rolnictwa Jerzego Osńskiego z Prezydium naszej Sekcji. Do rozmów zaprosiliśmy również członków Podsekcji WBGiTR. W wyniku rozmów sporządzone protokoły ustaleń który po podpisaniu został rozesłany do Komisji Zakładowych WBGiTR. Zażądowano pozytywnie wiele spraw dotyczących działalności WBGiTR.
12. 12.VIII.1981r. - Warszawa - po wprowadzeniu poprawek podpi- -sałem protokoły ustaleń z rozmów które przeprowadziliśmy z Komisją Ministerstwa Rolnictwa w dniu 7 sierpnia 1981r.
13. 25.VIII.1981r. - Warszawa - część członków Prezydium wzię- -ła udział w ustalaniu stawek godzinowych pracowników akordowych wbgitr.
14. 26 i 27 sierpnia 1981r. - Warszawa - przeprowadziliśmy negocjacje w GUGiK w sprawie zmiany protokołu dodatko- -wego nr 8 do Układu Zbiorowego Pracy Pracowników Gospo- -darki Komunalnej i Mieszkaniowej dotyczącego pracowników pionu GUGiK /tzw. taryfikator pionu GUGiK/. W wyniku negocjacji sporządziliśmy protokoły zastrzeżeń.
15. 30 i 31.VIII.1981r. - Gdańsk - z Kol. V-ce Przewodniczą- -cym Adamem Kłimkiem wzięłem udział w Zjeździe przedsta- -wicieli Sekcji zorganizowanym przez KKP w Gdańsku. Na Zjeździe tym podpisałem apel do Krajowego Zjazdu NSZZ "Solidarność".
16. 2.IX.1981r. - Warszawa - IV posiedzenie Prezydium w csa- -sie którego przygotowano się do rozmów mających się odbyć w dniu następnym z Komisją Międzyresortową.
17. 3.IX.1981r. - Warszawa - Pierwsza tura rozmów z Komisją Międzyresortową. W wyniku również wielogodzinnych rozmo- -w sporządzono projekt protokołu ustaleń który jednak nie został przez nas podpisany. W związku z przybyciem na rozmowy Komisji Międzyresortowej w niekompletnym składzie złożyliśmy oświadczenie o naszym ubolewaniu oraz wystosowaliśmy pismo w tej sprawie do Przewodniczącego Komisji Międzyresortowej z powiadomieniem V-ce Premiera Stanisława Macha. Protokoły tego jeszcze nie opublikowaliśmy w związku z niepodpisaniem przez strony biorące udział w rozmowach.
18. 4.IX.1981r. - Warszawa - dalsza część II posiedzenia Pre- -zydium. Oceniliśmy wyniki rozmów z Komisją Międzyresort- -ową. W dniu tym przeprowadziliśmy również rozmowy z V-ce Ministrem Pracy, Płac i Spraw Socjalnych Burm na temat warunków wprowadzenia taryfikatora wbgitr oraz protokołu dodatkowego dla pracowników pionu GUGiK. W wyniku tych rozmów spowodowaliśmy wprowadzenie pewnych zmian w protokoły dodatkowym dla pracowników pionu GUGiK oraz wynegocjowaliśmy większe dofinansowania dla wpro- -wadzenia tych 2-oh dokumentów.
19. 17.IX.1981r. - Warszawa - V posiedzenie Prezydium opre- -cowano stanowisko w sprawie samorządów pracowniczych oraz zrzeczenia się jednostek geodezyjnych. Przygotowa- -nacy się odbył w dniu następnym Zjazd Przewodniczących

Czesław MIŁOSZ

Tymczasem każdy, wiary pragnie,
Prosi, by wskazał mu poradnię;
Kryczą: jest tak, bo prorok twierdzi,
Otyłują go expressis verbis,
Odstępców straszą ciałą ciemną,
Śpiewają w prasie pieśń wojenną
Ogniete ogłaszają wici
Sztandaram słów bez definicji
I w garnek tom encyklopedii
Kładą: że niby będą jedli.

Epoka nassa osyli agon,
Ogrozna Die Likwidator,
Jak długo, raso nie ułama, potwa,
O jakich usłyszysz łotrach.
Och ja, bo przez nią świat się zmienia
Budzący lekkie zastrzeżenia.

Żywot grabarza jest wesoly,
Orzebie systemy, wiary, szkoły,
Ubiła nad tym siewie gładko
Piórem, naganem czy łopatką,
Pełen nadziei, że o wióźnie
Oudny w tym miejsou kwiat wyróżnie
A wiosny nima. Zawsze gruździeń.
Nie rozpraszają jednak złudzeń.

Leos nie jest moia, to samiarca
Frajzłość otaczać złudny osarem
Po przyziłościowej coby iluzji.
Jeżeli dnioła oddzielnym bliuńi
I ufnosć nie po równi dsieli
Pomiędzy wspoi-obywateli
Żyjess tu, teras. Hic et nunc.
Nass jedno życie, jeden punkt.
Co sdąjass zrobiło to sowanie,
Choćby ktoś inne mógł mieć sianie.

Na dsią nie daje ci nadziei,
Nie czekaj darmo treuga Dei,
Bo z życia, które tobie dano,
Magiczna nie uciekniesz brama.
Idź w pokój ludzi prości.
Przed nami jest - "Jadro ciemności".

(fragmenty)

Fragmenty przemówienia Czesława Miłosza przy wręczeniu Mu Nagrody Nobla w Sztokholmie.

... Dobrze jest urodzić się w małym kraju, gdzie przyroda jest ludzka, ma miarę człowieka, gdzie w ciągu stuleci współżyły ze sobą różne języki i różne religie. Mam na myśli Litwę, sienieć Litwę i poezję. I chociaż moja rodzina już od XIV-go wieku posługująca się językiem polskim, tak jak wiele rodzin w Finlandii i Szwecji, a w Irlandii angielskim, wskutek czego jestem Polakiem, nie litewskim, poetą, krajoznawcą i byłym wice dyrektorem Litwy nigdy mnie nie opuściły. Dobrze jest słyszeć od dziecka słowa łacińskiej liturgii, tłumaczyć w szkole Owidiusza, uczyć się katolickiej dogmatyki i apologetyki. Jest błogosławieństwem jeżeli ktoś otrzymał od losu takie miasto studiów szkolnych i uniwersyteckich jakia było Wilno, miasto dwiżeczne, barokowe i włoskiej architektury przeniesionej w północne lasy i historii utraconej w każdym kamieniu, miasto czterdziestu katolickich kościołów, ale i licznych synagog; w owych osadaach Żydzi nasywali je Jerolimianą późnoży. Dopiero też wykładając w Ameryce srozumiałem jak wiele przeniknęło we mnie z grubych murów naszego starożytności, z zapamiętanych formuł prawa rzymskiego, z historii literatury dawnej Polski, które dsi- wia słobych Amerykanów swoim sosołobnym cechami: pobłażliwą sncznością, rozbijającą snczkie spory husorem, sycislem organizmowej wspólnoty, nieufnością wobec wszelkiej władzy sncztralizowanej.

... Umocniłem przez ruch technologicznej przemiany, wiemy, że sacczoło się jedno nie naszej planisty i przywiązujemy wagę do poljacia międzynarodowej wspólnoty. Daty utworzenia Ligi Narodów i następnie Organizacji Narodów Zjednoczonych zasługują na to żeby je pamiętać. Niestety, tracą wagę w porównaniu z inną datą, która powinna być obchodzona co roku jako dzień śaloby, podczas gdy słođe pokolenia o niej nie slysszą. Jest to dsiąd 23 sierpnia 1939 roku. Dwaj dyktatorzy sawarili wtedy urocę sopolatrzoną w tajnej kłausule o podziale między siebie sąsiadnych krajów, mających własne stolice, rządy i parlamenty. Oczeszało to nie tylko rozpętanie straszliwej wojny. Wprowadzona znów została kolonialna zasada w myśł której narody nie są niczym innym niż trzodą, kupowana, sprzedawana, całkowicie zależna od woli każdorazowego właściciela. Ich granice, ich prawo do samostanowienia, ich paszporty przestały istnieć. I można się tylko sdumiewać jeżeli dsiąd mowi się szeptem, kładąc palec na ustach, o zastosowaniu tej zasady przez dykta-torów czterdzięci lat temu. A przecie nie wynane i nie potępienie publicznie występkę przeciwko prawom ludzkim są truci- ziana, która dsiada powoli i samicz przysiężni stwarza niemi- sność między narodami.

Antologie poezji polskiej podają nazwiska moich przyjaciół, Władysława Bezyły i Lecha Piłsorego oraz datę ich śmierci, 1940. Jest absurdem, że nie wolno napisać jak agimeli, chociaż każdy w Polsce zna prawdę: podzielili los wielu tysięcy oficerów polskich, rozbijonych i internowanych przez ówczesnego współnika Hitlera i są pochowani w nasowej grobie. I czyż sło- dce pokolenia na Zachodzie, jeżeli w ogóle uszą się historii, nie powinny wiedzieć o dusetu tysięcy ludzi poległych w 1944 roku w Warszawie, nieście skazyana na sągiądę przez obu współ- ników?

Dwaj dyktatorzy - lubobójcy dawno nie żyją, kto wie jednak czy nie odnieśli zwycięstwa o trwałych skutkach niż zwycię- stwo czy klęska ich armii. Wbrew osądzeniom Karty Atlanty- ckiej zasada, że kraje są przedmiotem handlu albo nawet były w karty czy w kości została zatwierdzona przez podział Europy na dwie strefy. A stajam przypomniałem o spadku po dwóch dyktatorach jest nieobecność trzech państw bałtyckich wśród członków Organizacji Narodów Zjednoczonych. Przed wojną te państwa należały do Ligi Narodów ale sziły z nasy Europy w wyniku tajnych kłausuli do układu z 1939 roku. ...

dr Janusz STRZĘPKA

Uwagi o projekcie ustawy "PRAWO GEODEZYJNE"

Dr Janusz Strzępka - pracownik naukowy Wydziału Prawa Uniwersytetu Marii Curie - Skłodowskiej w Lublinie od stiergu miesięcy pełni funkcję eksperta - doradcy Krajowej Rady Sekcji Pracowników Geodezji NSZZ "Solidarność".

Dziś przedstawiamy opracowaną dla "AZYMUTU", zwiążną ocenę projektu ustawy "Prawo Geodezyjne" /obserny, sosołobowy elaborat na ten temat opracował dr Strzępka dla Prezydium K.R. Sekcji /.

Poniższy artykuł traktujemy jako wstęp do obszerniejszej dyskusji nad projektem, który został złożony przez GUGiK do legislacji.

Redakcja

Założeniem przedstawionego przez sespół Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii projektu ustawy prawo geodezyjne i kartograficzne było objęcie i ustawowe uregulowanie całokształtu stosunków prawnych z dziedziny geodezji i kartografii oraz zastąpienie nowym aktem prawnym szeregu sosołobizowanych przepisów prawnych dotyczących problematyki geodezyjnej i kartograficznej. Opracowany projekt ustawy miał spełniać rolę swoistego "kodeksu", który normowałby całokształt problematyki geodezyjnej i kartograficznej. Znalazło to między innymi wyraz, w tym że projektowany akt prawny zastąpiłby szereg przepisów prawnych, które nie odpowiadają już obecnemu stanowi rzeczy. Projekt ustawy o prawie geodezyjnym i kartograficznym włączył w swą treść dawne przepisy dekretu z dn. 13.VI.1956 r. o państwowej służbie geodezyjnej i kartograficznej oraz trzy dekrety regulujące sprawy ewidencji gruntów i budynków oraz rozgraniczenia nieruchomości. Projekt ustawy prawo geodezyjne i kartograficzne w swoim założeniu miał ponadto uregulować szereg istotnych spraw, które wymagały unormowania w drodze ustawy, a dotyczyły np. sprawy określenia sadu terenowych organów administracji państwowej z dziedziny geodezji i kartografii, kwalifikacji i odpowiedzialności zawodowej osób wykonujących samodzielnie funkcje w geodezji i kartografii, nasy sosołobizacji, państwowego sposobu geodezyjnego i kartograficznego itp. W uzasadnieniu do projektu ustawy stwierdzono, że znalazły w nim odpowiedni wyraz generalne założenia w zakresie wspomniania i unowocześnienia działalności w dziedziny geodezji i kartografii wytyczone w programie rozwoju geodezji i kartografii opracowanym przez GUGiK.

Próbując skonfrontować przyjęte założenia projektu ustawy z opracowanymi aktem prawnym należy stwierdzić, że generalnie zamierzony cel nie został osiągnięty. Opracowany bowiem akt jest w dużym stopniu niekompletny, zawiera szereg luk w rozwiązaniach prawnych, które ponostasia się do uregulowania w drodze aktów prawnych niższego rzędu. Podstawowym zarzutem wobec opracowanej wersji projektu ustawy jest brak sosołobizacji odnośnie przedmiotu wspomnianie regulacji prawnej. Stanożisko takie usasadnione jest tym, że większość przepisów prawnych zawiera kwestie o charakterze instrukcyjnym, spramia wrazenie instrukcji służbowych, reguluje bardzo fragmentarycznie sprawy organizacyjne, nie szerzając w zasadzie mora o charakterze materialno-prawnym. Z kwestią tą łączą się sakoce problematyki, która powinna być objęta ustawą.

Bardzo zastrzeżenie okoliczność wyłączenie spod regulacji normatywnej ustawy tak ważnych zagadnień /które powinny znalazć się w wspomnianym akcie prawnym/ jak np. redsaje i zakres opracowań geodezyjnych i kartograficznych w budownictwie, sierołotwo górnicze, postępowanie miały przy sosaleniach i wycianie gruntów rolnych leśnych oraz przy podziale gruntów. Zagadnienia te powinny być w sposób ogółny pragmatycznej uregulowane z sasołobizacją, że sosołobizację w akcie prawnym niższego rzędu. Z punktu widzenia kompletności rozwiązania prawnych będsie to istotne, gdyż sctożując odasłmie do przepisów sosołobizowanych będsie można orientować się gdzie kwestie te zostały uregulowane.

Poważnym mankamentem wspomnianego projektu ustawy jest zastosowana metoda legislacyjna. Projekt ustawy zawiera o swej treści aż 24 odszadz do regulacji prawnej w drodze rozporządzeń lub innych przepisów prawnych Rady Ministrów, GUGiK lub innych organów administracji państwowej.

Licząca tych odsadz jest o tyle niepokojąca, że przerzuca się ciężar legislacji materii zastrzeżonej dla ustawy, do uregulowania w drodze aktów prawnych niższego rzędu. W ten sposób może odasłnić nasy kosztie poważnie ograniczona.

Sprawa bardzo ważna jest uregulowanie kwestii struktury organizacyjnej administracji państwowej w sprawach geodezji i kartografii /sasołobizacji należałoby się s.inn. czy GUGiK nie powinien podlegać nadzorowi Prezesa Rady Ministrów /.

Z powyższymi zagadnieniami łączy się kwestia struktury organizacyjnej wykonawstwa geodezyjnego i kartograficznego. Powyższa sprawa wymaga wyraźnego uregulowania w ustawie, przy czym unormowania te powinny być scharmonizowane z nowymi przepisami ustawy o przedsiębiorstwach państwowych. Wskazaz należy uregulowanie prawne m.innymi takich zagadnień jak zasady organizacji i struktury oraz formy prawnej przedsiębiorstwa /sasołobizacji i struktury wykonawstwa geodezyjnego, jak również uregulować w ustawie sakoce i formę prawną działania organizacji powołanej do spraw eksportu w pionie GUGiK, która będsie tworzona po ostatecznym rozwiązaniu Zjednoczenia "Geokart".

Jeżeli chodzi o uregulowanie powyższych kwestii w projekcie ustawy to podkreślić należy, że uczyniono to fragmentarycznie i niewłaściwie. Błąd polega na tym, że nie oddzielono w sposób wyraźny organów administracji w sprawach geodezji i kartografii i ich struktury od organizacji wykonawstwa robót geodezyjnych i kartograficznych. Zagadnienia te zostały połączone, co w konsekwencji powoduje satożenie różnic pomiędzy organami administracji w sprawach geodezji i kartografii i samymi jednostkami wy-

ZWIĄZEK czy PARTIA POLITYCZNA?

Aleksander RUSIECKI

Aleksander Rusiecki, absolwent Wydz. Matematyki i Mechaniki Uniwersytetu Warszawskiego w 1976r jest obecnie pracownikiem naukowo-dydaktycznym Wydz. Matematyczno-Przyrodniczego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie, Nr 29 lat.
 Jest współredaktorem pisma K.Z. NSZZ "Solidarność" w tej uczelni -ni "SAPTEK". Prezentowany Państwu artykuł jest przedrukem /za zgodą autora/ z cztereciostronowego biuletynu.
 Jakkolwiek napisany trzy lata temu, nie stracił /niezyskał/ nic na aktualności - co więcej, wydarzenia minionego kwartału potwierdzają słuszność zawartych w nim stwierdzeń i przesłań.

Redakcja

NSZZ "Solidarność" jest związkami zawodowym. Jej zadaniem - jak każdego związku zawodowego - jest ochrona interesów pracowników w sferach swoich członków.

Nie zapominajmy jednak, że "Solidarność" działa w Europie Wschodniej, z dodatkiem jakiegoś masowy związek. Oznacza to przecież krwawe odmienną - i trudniejszą! - warunki działania od tych, jakie mają lub miały inne związki: na Zachodzie, czy w przedwojennym Polsce.

Odmienne warunki wymagają odmiennych, oryginalnych metod. Metody działania, przesunięcie kryteriów z zachodu lub sprzeciw w tym w tych warunkach mogą się nie sprawdzić. Mogą wręcz doprowadzić do zupełnej klęski związku, a wraz z nią - narodu.

1. SPÓJRZENIE WSTECZ

Spójrzmy przez chwilę wstecz - nie po to, by drzeć zażyły lub negować zdobyte zwycięstwa, ale po to, by zrozumieć dzisiejszą sytuację i by nad niąapanować.

Wspomnijmy o rejestracji - był to warunek normalnej pracy -czy związku.

- 1/ o doraźne zmiany w budżecie państwa: więcej pieniędzy na edukację i służbę zdrowia /metoda: brantowe strajki okupacyjne/
- 2/ o dodatki drożyzniane do wynagrodzeń /brantowe strajki okupacyjne/
- 3/ o wolne soboty /generalny strajk ostrzegawczy/
- 4/ o uwolnienie i podważenie do odpowiedzialności skompromitowanych lokalnych działaczy /cała fala lokalnych strajków/
- 5/ o uwolnienie Naroźniaka i Sapelły, aresztowanych za opublikowanie "pisma prokuratora generalnego" /strajk w regionie Mazowsza/
- 6/ o wskazanie i ukaranie inojuatorów akcji bydgoskiej /gotowości do generalnego strajku okupacyjnego/.

Postulaty wymienione w punktach 1/, 2/ i 3/ - są to typowe postulaty związkowe, typowe i racjonalne hasła walki związkowej na Zachodzie. Czy jednak tu, w naszych warunkach, właśnie od nich należało zacząć? Porównajmy wyniki i straty.

WYNIKI

1/ Zmiany w budżecie. Na Zachodzie wzrost nakładów pieniężnych umożliwiłby rozwój danej dziedziny - przez zakup nowoczesnej sprzętu, przez lepsze opłacenie pracowników.

U nas - niestety nie: za dodatkowe pieniądze niewiele można zakupić, a rozbudowę szkół i szpitali ograniczają głównie "sąsiednie moce przerobowe". A przy tym - jaka mamy gwarancję, że obciążenie budżetu realizacja wpływa do reszortów edukacji i służby zdrowia, skoro np. nie wiemy, skąd i ile na -prawdę biorąc o roku aparat prasowy /MO, BB, wojsko/ ?

2/ Dodatki drożyzniane. Przy równoważonym rynku, za dodatki drożyzniane realizacja można coś kupić. Dlatego przy arów -noważy rynku dodatki drożyzniane chroni przed biedą wywołaną wzrostem cen.

U nas - niestety nie: bieda i tak pogłębia się i upowszechnia. Masze zakupy ogranicza bowiem głównie brak towaru, spowodowany chęcią gospodarką - a nie brak pieniędzy, które drukuje się "stosownie do potrzeb".

Dodatek drożyzniane syka sens dopiero na parę lat po reformie gospodarczej, gdy rynek wróci do równowagi. Teraz, doradzić, można było postulować zmniejszenie rozpiętości płac - między bogatym, więcej biednym.

3/ Wolne soboty. Jest to niewątpliwie znak wolnego czasu. Czy jednak akurat to było najważniejsze - zwłaszcza teraz, kiedy i tak uzyskany czas trudno z potykkiem spędzić, wobec upadku usług i komunikacji? Jaki raczej należałoby waloczyć i gwarantować określonej łącznej liczby dni wolnych i o to, by wybór dni wolnych należał do pracownika i jego szefa /lub zakładu/.

Niewątpliwym wynikiem ze strajków jest natomiast doświadczanie okupacyjnych i sąsiednich. Nie przesadzajmy go jednak. Ci przeciwnie uczestnika strajku wymaga się tylko, by robił to, co słuszne, i rozprytania się w tłumie nas, Polaków czego nie trzeba.

SIRAJ

Każda z wymienionych zdobytych wymaga długiej i męczącej akcji strajkowej i propagandowej. Wiązało to uwagę, siły i czas związków, odciągając go od spraw najważniejszych, których załatwienie jest warunkiem naszego dalszego bytu. Sprawy te - to:

- 1. własny związkowy program telewizyjny,
- 2. własne związkowe pismo,
- 3. zmiany ustawy o cenzurze,
- 4. uwolnienie więźniów politycznych,
- 5. rejestracja "Solidarności" rolników indywidualnych,
- 6. usdrowienie gospodarci,
- 7. usdrowienie systemu władzy państwowej.

Od początku było jasne, że bez załatwienia tych spraw - związku bez reformy gospodarczej - związek nie osiągnie swych statutowych celów. Mimo to jednak, wszystkie te sprawy przez 6 miesięcy niemal leżały odłożona.

Niekiedy a nich - bez wątpienia VI i VII - nadal leżą odłożona, a i e o n a w r g o e a p a r a t u w i a d s y .

A gdyby tak już w październiku związek wdarłby wyłożył sobie cotygodniowy 2-godzinny program telewizyjny?

Wymagaliby to pewnie strajki, ale ten jeden październik -wy strajki masę i wystarowałyby na wszystkie dalsze. Własny program telewizyjny związek skończył a i a t w i l b y uzyskanie i szala w budżecie, i dodatki drożyzniane i wolnych sobót.

Kreśląc takie rozwiązanie działacza /płk 4/ pozostały e wiele latwiej, gdyby dowody przeciw nim cała Polska obejrzała w telewizji.

Był może wszystkie te strajki okazałyby się zbędne.

Mając dostęp do telewizji, można by też być przeprowadzić powszechną dyskusję w sprawie reformy gospodarczej i podjąć wiele praktycznych inicjatyw dla odbudowy gospodarki. N.i.a. acoby było prekonkultować w s s y s t k i a istniejącej programy reformy i do obecnej sesji Sejmu wypracować wspólne stanowisko "Solidarności". To samo dotyczy cenzury i pozostałych spraw.

Ten oficjalny głos "Solidarności" - precyzyjne wytyczne do nowych przepisów, - sążniamiłby wziął pod uwagę, jakie g l o s - w i t k s o c i i w y b o r c o e . Można by było tego od posłów twórczo wymagać i nie wia, czy tak całkiem bezskutecznie.

Nie chcąc /czy nie umiejąc/ "być partią polityczną", związek te szanse zaprzepścił, lub opóźnił ich realizację co najmniej o pół roku.

Oddał w ręce aparatu władzy inicjatywę w walce o dalszy los narodu. Siebie natomiast sephnął do roli cynnika destrukcyjnego który tylko żąda, ma pretensje, strajkuje.

Ze skupienia sił związku na sprawach mniej ważnych, na "rewindykacjach", aparat władzy dostrzegł dla siebie korzyść - i sam zaczął związkowi podsuwać powody do kolejnych strajków.

Przykładem tego było aresztowanie Naroźniaka i Sapelły za powielenie pisma prokuratora generalnego /które aresztą, wnosząc s treści i stylu, było specjalnie do tego przesnaczone/ przykładem był upór władz w sprawie wolnych sobót, wreszcie tak -te - pobicia w Stargardzie i w Bydgoszczy.

Wszystko to służyło władcom do wianania sił związku. Ale sprawa bydgoska mogła skończyć się ostateczną narodową klęską.

Kwestia jasna, na aresztowania i pobicia związek musi twar -do reagować: tu cierpią niewinni ludzie.

Jednak, gdyby związek swoje zadania realizował bardziej systematycznie - gdyby walcząc nie tylko o środki, a potem o cele, gdyby zamiast "golych" postulatów, publicznie wypracował konstruktywne projekty reformy - wtedy i władze musiałyby się -nie styl działania. Nie miałyby czasu na obywatelnie prowokacji, straciłyby inicjatywę w walce.

Na koniec naszego spojrzenia wstecz, przypatrzmy się metodom działania związku. Interesuje nas szczególnie

STRAJK JAKO METODA WALKI

Na Zachodzie związki załatwiają swoje sprawy w drodze rokowań z pracodawcą, popartych możliwością strajku.

U nas pracodawca jest państwo, reprezentowane przez rząd. Dlatego główną metodą "Solidarności" są rokowania z rządem - również nakłady poparte groźbą strajku lub strajkiem.

Braźni to logicznie. Tak - ale pod warunkiem, że również i u nas.

- A. pracodawca boi się strajku, oras
- B. pracodawca potrafi spełnić żądania związku.

Są to przeciwnie niezbędne warunki powodzenia strajku. Niestety jednak, o ile na Zachodzie tak JEST - o tyle u nas swykle tak NIE JEST.

A. Czy nasz pracodawca boi się strajku?

Na Zachodzie pracodawcą jest dyrekcja i rada nadzorcza firmy. Dyrekcja i rada nadzorcza boją się strajku, bo strajk grozi bankrutem firmy. Pracownicy zawsze sobie znajdują inną pracę, a dyrekcja na kłopoty.

A jak jest u nas? Czy nasz pracodawca boi się strajku? Zasadniczo - nie musi się bać.

Jak długo nasz pracodawca - aparat państwowy - utrzyma swą władzę i przywileje, tak długo nawet kompletny kłech gospodarczy firmy "PRL", niewiele mu zaszkodzi. Strajk bije w gospodarkę, ale uprzywilejowany aparat najmniej się tego boi: swoje zawsze weźmie.

My zaś - pracownicy - nie mamy wyboru: innej pracy nie znajdujemy. Granicą firmy jest granica państwa.

Państwo nie bankrutuje. Państwo bowiem, to taka diwna firma, która swego majątku i tytułu własności broni przy użyciu własnego wojska.

A jeśli nasz aparat władzy zagrozi stanem wyjątkowym lub radziecką interwencją - pierwszą ugnie się ta strona, która on je odpowiedzialność wobec narodu. Ugnie się szef, a pewnie nie aparat, lecz "Solidarność". Widzieliśmy to w marcu.

Ale przecież rząd Piłkowskiego jednak przed strajkami ustępował? Sądzę, że był to raczej wyjątek, niż reguła. Sądzę, że było tak dlatego, iż:

- 1/ Rząd Piłkowskiego nie był do końca przekonany o naszej reswade - nie wiedział, czy ludzie nie wyjdą kładę na barykady,
- 2/ W razie dłuższego strajku, czy staro, rząd Piłkowskiego na równi z nami obowiązał się radzieckiej interwencji.

Widocznie układy tego rządu z radzieckim aparatem były niedopracowane: nie przewidywały tego, co stało się od 31 sierpnia 1980. Prapuszczam, że rząd Piłkowskiego nie wiedział, czy w razie wkroczenia, Rosjanie i jego nie sechą

SAMORZĄDNOŚĆ
SAMODZIELNOŚĆ
SAMOFINANSOWANIE

SPRAWY SAMORZĄDU

ZJAZD ORGANIZACYJNY PRZEDSTAWICIELI SAMORZĄDÓW PIONU GUGiK

W dniu 17 września 1981 r. w sali konferencyjnej GUGiK w Warszawie odbył się inicjatywny Prezydium Krajowej Rady Sekcji Pracowników Geodezji NSZZ "Solidarność" Zjazd przedstawicieli Rad Pracowniczych, Komitetów Założycielskich Rad Pracowniczych i Komisji Zakładowych przedsiębiorstw pionu Głównego Urzędu. Tematem wielogodzinnych burzliwych obrad był problem powołania zrzeszenia przedsiębiorstw geodezyjnych w celu zabezpieczenia równomiernego i sprawliwego rozdziału robót z funduszu centralnego, sprzętu geodezyjnego i prac eksportowych. W toku dyskusji dość szybko doszło do uzgodnienia stanowisk odnośnie powołania zrzeszenia d/s eksportu, postawiającego sprawy krajowe do późniejszego rozważenia, ponieważ eksport geodezyjny był stałym postulatem postępowania większości załóg. W tej sytuacji przez głosowanie, większością głosów przy 3-ach wstrzymujących się podjęto uchwałę Nr 1/81 Samorządowa powołanie, którą podpisał wszystkie przedstawiciele Rad Pracowniczych, Komitetów Założycielskich Rad Pracowniczych i Komisji Zakładowych. W dniu 18 września 1981 r. do obradujących dołączyli zaproszeni dyrektorzy przedsiębiorstw geodezyjnych którzy poparli stanowisko zajęte przez przedstawicieli swoich załóg, a tym że większość dyrektorów skłaniała się do utworzenia Komitetu, lub łączenie zrzeszenia do spraw krajowych. Ostatecznie przegłosowano powołanie Komisji Organizacyjnej dobrowolnego zrzeszenia eksportowego, a dla rozpatrzenia spraw ewentualnego zrzeszenia d/s problematyki krajowej postanowiono zwołać Zjazd przedstawicieli Rad Pracowniczych do Bydgoszczy na dzień 22 września 1981 r. W wyniku burzliwej dyskusji w drugim dniu obrad powstała uchwała Nr 2/81 podpisana przez 32-ich przedstawicieli przedsiębiorstw /poniżej/. Na zakończenie obrad Prezydium Krajowej Rady Sekcji Pracowników Geodezji zobowiązało się do ponownego zwołania Zjazdu i rozliczenia sygnaturariuszy powyższych uchwał o ile w ciągu 2-óch m-cy nie będzie widać żadnej działalności w kierunku ich realizacji. Istotnie odpowiedzialność za zwołanie Zjazdu przejął na siebie Przewodniczący Krajowej Rady Sekcji Pracowników Geodezji NSZZ "Solidarność" kol. Michał Piarczyki.

MARKE ZAŁĘWSKI

Oświadczenie

Prezydium Krajowej Rady Sekcji Pracowników Geodezji NSZZ "Solidarność"

Prezydium Krajowej Rady Sekcji Pracowników Geodezji oświadcza iż przyjęła z zadowoleniem fakt powołania uchwałą sebrania przedstawicieli Rad Pracowniczych, Tymczasowych Komitetów Założycielskich Rad oraz Komisji Zakładowych w dniu 19 września 1981r. Komisji Organizacyjnej zrzeszenia d/s eksportu. Prezydium Krajowej Rady Sekcji zgłasza gotowość współpracy z tą Komisją i oświadcza, że udzieli jej maksymalnego poparcia w działaniach mających na celu wykonanie wymienionych w uchwale zadań.

Warszawa, dnia 18 września 1981 r.

/-/ Michał Piarczyki

UCHWAŁA Nr 1/81

Zebrani na naradzie w dniu 17 września 1981r. przedstawiciele Rad Pracowniczych, Komitetów Założycielskich Rad Pracowniczych, Komisji Zakładowych NSZZ "Solidarność" przedsiębiorstw geodezyjnych podległych GUGiK postanowili:

- 1/ uznać za konieczne powołanie dobrowolnego zrzeszenia Przedsiębiorstw Geodezyjno-Kartograficznych d/s Eksportu owar -tego dla wszystkich jednostek wykonawstwa geodezyjno-kartograficznego.
- 2/ utworzyć z dniem 18 września 1981r. Komisję Organizacyjną wspomnianego wyżej dobrowolnego zrzeszenia przedsiębiorstw.
- 3/ Komisja Organizacyjna przysięga:
 - a/ zasygnalizować zrzeszenia pod względem prawnym i organizacyjnym,
 - b/ opracuje podstawowe projekty dokumentów między innymi statut zrzeszenia i inne akty prawne,
 - c/ referendum załóg pracowniczych.
- 4/ Komisja Organizacyjna może powołać do współpracy odpowiednie osoby w charakterze ekspertów.

warszawa, dnia 17.09.1981r. /-/ podpisali przedstawiciele:
17 OPFK, PPKG W-wa, PPKG Poznań,
CIGiK, MPG Łódź, KPG Kraków,
WPG Warszawa.

Uchwała nr 2/81

Zebrani na naradzie w dniu 18 września 1981r. przedstawiciele Rad Pracowniczych, Komitetów Założycielskich Rad Pracowniczych, Komisji Zakładowych NSZZ "Solidarność", oraz dyrekcji przedsiębiorstw geodezyjnych podległych GUGiK, w nawiązaniu do uchwały nr 1/81 podjęli następującą decyzję:

- 1/ ustalono 10-cio osobowy skład Komisji Organizacyjnej dobrowolnego zrzeszenia przedsiębiorstw geodezyjno-kartograficznych do spraw eksportu - w tym 5-ciu reprezentantów dotychczasowych ekspertów oraz 5-ciu reprezentantów przedsiębiorstw nie biorących dotychczas samodzielnie udziału w eksporcie,
- 2/ w wyniku głosowania w skład komisji organizacyjnej weszli przedstawiciele niżej wymienionych przedsiębiorstw: OPFK - Rzeszów, Poznań, Kraków, Opole, Wrocław, Łódź, Lublin, Szczecin, PPKG oraz PPKG "GEMKART".
- 3/ reprezentanci wyżej wymienionych jednostek zostaną wybrani przez rady pracownicze, lub prezydium rad pracowniczych, a w przypadku ich braku przez komisję zakładowe NSZZ "Solidarność".
- 4/ pierwsze spotkanie Komisji organizacyjnej odbędzie się w dniu 22 września 1981r. godz. 11⁰⁰ w sali konferencyjnej

nej GUGiK w Warszawie, ul. Jasna 2/4, Organizatorem spotkania jest ZPGK "GEMKART".

- 5/ Komisja organizacyjna zakończy pracę do dnia 30 października 1981r. i przedłoży wyniki uczestnikom narady z dnia 17 i 18 września 1981r. na specjalnie w tym celu zorganizowanej naradzie.
- 6/ sprawę organizacji służby geodezyjnej z uwzględnieniem miejsca przedsiębiorstw geodezyjno-kartograficznych oraz ewentualnej celowości powołania dobrowolnego zrzeszenia do spraw problematyki krajowej powierzyć przedstawicielom rad pracowniczych.
- 7/ w sprawie wymienionej w punkcie 6 postanowiono zorganizować Zjazd w Bydgoszczy w dniu 22 września 1981r. na który przybędą reprezentanci załóg upoważnieni przez rady pracownicze a w przypadku ich braku przez komisję zakładowe NSZZ "Solidarność".

Warszawa, dnia 18.09.1981r.

/-/ podpisali przedstawiciele:

PPKG W-wa, CIGiK, MPG Łódź,
KPG Kraków, OPKG Rzeszów,
Zielona Góra, W-wa, Kielce,
Lublin, Białystok, Bydgoszcz,
Szczecin, Poznań, Opole,
Koszalin, Gdańsk, Olsztyn.

BYDGOSZCZ 22-23.09.81

KOMUNIKAT

32 spotkania przedstawicieli Samorządów Pracowniczych i upoważnionych przedstawicieli załóg Okręgowych Przedsiębiorstw Geodezyjno-Kartograficznych i Miejskich Przedsiębiorstw Geodezyjnych odbyło się w Bydgoszczy w dniach 22-23.09.1981 r.

- 1/ Zebrani zwracają się do Rad Pracowniczych o przedyskutowanie projektu założeń programowych utworzenia Zgrupowania jednostek wykonawstwa geodezyjno-kartograficznego i przedstawienia uwag na piśmie w terminie do dnia 23.10.1981 r. na adres Miejskiego Przedsiębiorstwa Geodezyjnego w Łodzi ul. 22 Lipca 3.
- 2/ W skład komisji przygotowującej projekt założeń programowych i projekt statutu Zgrupowania zgłoszone przedstawiciele: OPFK Łódź, MPG Łódź, OPKG Bydgoszcz, OPKG Warszawa, OPKG Szczecin, OPKG Lublin, OPKG Kraków. Komisja spotka się ok. 30.X.1981 w Miejskim Przedsiębiorstwie Geodezyjnym w Łodzi celem sformułowania łącznego projektu założeń programowych i statutu.
- 3/ Załącznikiem do niniejszego komunikatu jest stanowisko przedstawicieli załóg.

Prezydium spotkania
przedstawicieli załóg

/-/ podpisy niżej.

Do wszystkich
ogniw ruchu samorządów załóg Bydgoszcz, dn. 23.09.1981 r.

W dniu 23 września 1981 r. przedstawiciele rad pracowniczych oraz komitetów założycielskich samorządu załóg, 20 przedsiębiorstw geodezyjnych w Polsce zebranych w Bydgoszczy powołali: Komitet Założycielski Rady Współpracy Samorządów Pracowniczych.

Komitet ma na celu zapewnienie pomocy i poparcia powstającym w coraz liczniejszych przedsiębiorstwach państwowych organom samorządu pracowniczego oraz doprowadzenie do poroczenia, solidarnej pomocy wzajemnej i dobrowolnego współdziałania między innymi i reprezentowanymi przez nie załogami, jak również stworzenie wspólnego przedstawicielstwa ruchu samorządowego załóg geodezyjnych.

Komitet jest organem konsultacyjnym, a zarazem reprezentującym rady pracownicze i zakładowe komitety założycielskie samorządu, które zgłaszają do niego akces.

Tymczasowe Prezydium Komitetu
Założycielskiego
Rady Współpracy Samorządów
Pracowniczych Przedsiębiorstw
Geodezyjnych

Tymczasowa siedziba: OPFK - Poznań

Skład Prezydium:

- | | |
|-------------------------|----------------|
| 1. Krystowczyk Bolesław | OPFK-Bydgoszcz |
| 2. Krynicki Adam | OPFK-Opole |
| 3. Ratajczak Ludwik | OPFK-Poznań |

Stanowisko

przedstawicieli Samorządów Pracowniczych i upoważnionych przedstawicieli załóg Okręgowych Przedsiębiorstw Geodezyjno-Kartograficznych oraz Miejskich Przedsiębiorstw Geodezyjnych w sprawie zmian organizacyjnych geodezji w Polsce celem wprowadzenia reformy gospodarczej.

1. Na obecnym etapie wdrożenia reformy gospodarczej nie wymaga rozbudowy aparatu administracji geodezyjnej /w latach 1973-80 liczba osób zatrudnionych w administracji wzrosła 10-krotnie/ Ewentualne reorganizacje administracji geodezyjnej powinny służyć zmniejszeniu liczby osób w niej zatrudnionych, a nie odwrotnie. Środki z budżetu państwa w ten sposób znacząco należy przekazać na realizację potrzeb krajowych w zakresie geodezji.
2. Przedsiębiorstwo powinno być wyodrębnione, samodzielne i samofinansujące jednostką gospodarczą, posiadającą wyspecjalizowane kadry fachowe, sprzęt geodezyjny oraz zasoby materiałów geodezyjnych i kartograficznych będących podstawą działalności tych przedsiębiorstw.

SPALIĆ przed CZYTANIEM!

MATERIAŁY USUNIĘTE PRZEZ
CENZURĘ Z 25-go N-RU "SOLIDARNOŚCI"

konflikt różnych racji

Poślanie do ludzi pracy Europy Wschodniej, choć nie jest głównym z uchwalonych dokumentów Zjazdu, wywołało wiele kontrowersji zarówno w reakcjach światowych, jak i w różnych naszych własnych "nocnych rodaków rozmowach".

Sclerają się tu różne racje. W ocenie tego aktu zjazdowego - podobniejszą nie od przeciwników ludzi nieprzychylnych "Solidarności" - mamy do czynienia z konfliktami tych różnych racji.

Pierwsza z nich - to racja moralna. W tych przede wszystkim wymiarach delegaci tę uchwałę podejmowali, uznając ją za akt solidarności z ludźmi pracy żyjącymi w podobnych warunkach politycznych. Kierowali się zasadą: tak jak sami oczekujemy solidarności od innych, tak chcemy ją innym okazać i świadczyć. Poślanie jest niewątpliwie przede wszystkim właśnie aktem o wymiarze moralnym.

Drugą z tych racji - to racja polityczna. Tu stawia się pytanie - czy był to krok w naszej sytuacji rozważny, czy nie wychodził za daleko, czy nie stanowił tylko kosztownego gestu, który w istniejących okolicznościach zewnętrznych może nas jedynie narażać. W tym sensie jest to także problem moralny.

Czy zatem z tego konfliktu różnych racji wynika jakieś wniosek na przyszłość? I co powinniśmy powiedzieć sobie wewnątrz "Solidarności", a co musi być jasne na zewnątrz?

Wewnątrz - musimy sobie powiedzieć, że żadna uchwała nie powinna przechodzić bez wczesniejszego przyjrzenia się zaproponowanemu tekstowi i bez rozważenia wszelkich konsekwencji. To wymaga również właściwej atmosfery w rozważaniu różnych racji. Uchwała nie jest przemówieniem, jest stanowiskiem, które wykłada się w dyskusji, w rozważeniu wszystkich stron naszej odpowiedzialności i bez przewagi emocji nad racjami. Żyjemy w warunkach, w których ryzyko trzeba podejmować na zimo.

Ale nie tylko przestrzeganie tych zasad jest ważne, choć mają one zupełnie zasadnicze znaczenie w sposobie podejmowania decyzji Związku. Także konieczna jest ostre widzenie owych różnych racji. Wolność i solidarność jest niepodzielna - to prawda. Ale drugą prawdą jest to, że wolność sama wszędzie dochodzi do głosu i że nie temu bardziej nie służy, niż rozumna jej obrona tam, gdzie się właśnie rodzi. Tyle wewnątrz. Na zewnątrz - musimy jeszcze raz okazać przeciwnikom "Solidarności", że mylą się sądząc, iż w tej sprawie można nas podzielić. Wszystkim niezadowolonym i napastliwym krytykom pośłania trzeba zadać pytanie: czy ktoś z nich podjął publicznie głos w obronie już nie "Solidarności", ale prawdy o Polsce, gdy niektórzy korespondenci sąsiadujących z nami krajów wypisują niestworzone rzeczy o tym, czym jest "Solidarność" i o tym, co się w naszym kraju - także wewnątrz ZPR - dzieje? A także pytanie: czy mogą - z poczuciem odpowiedzialności - powiedzieć, że gdyby tego pośłania nie było - ataki na Zjazd "Solidarności" byłyby inne, mniejsze?

Głos rozsądku i godności w tej sprawie stanowi List Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" z WSK PZL w Warszawie do Zakładów im. Lichaczowa w Moskwie. List ten nie odpowiada pomówieniom na pomówienie. Zaprasza robotników z ZSRR do nawiązania bezpośredniego kontaktu i wyrobienia sobie rzeczowego poglądu - jaka jest prawda o Polsce i o "Solidarności".

Czy to zaproszenie zostanie podjęte nie wiemy. Wartość tego listu - leży jednak w tonie i w trosce, którą wyraża.

Tadeusz Mazowiecki

Zaproszenie

My, robotnicy warszawskiej Fabryki - Wytórni Sprzętu Komunikacyjnego PZL Warszawa II, w odpowiedzi na list Załogi Zakładów Samochodowych im. Lichaczowa z Moskwy, serdecznie zapraszamy delegację Robotników waszej Fabryki do złożenia wizyty w Warszawie, w naszej Fabryce.

Podczas wizyty zapoznamy Was z działalnością NSZZ "Solidarność" przy naszej Fabryce, oraz z działalnością Związku Branżowego i Komitetu Zakładowego ZPR. Mamy nadzieję, że podczas wspólnych spotkań wiele spraw namajem sobie wyjaśnimy i być może Wasz stosunek do "Solidarności" i do wszystkich członków naszego Związku uzyska właściwą ocenę. Jak się orientujemy, wszelkie wiadomości dotyczące działalności naszego Związku docierają do Was tylko za pośrednictwem oficjalnych środków masowego przekazu, to jest, prasy, radia i TV - dlatego doceniając Wasze zakłopotanie oraz zaniepokojenie sytuacją, w której się znaleźliśmy, proponujemy, żebyście skonfrontowali Wasze wiadomości u nas, podczas wspólnych spotkań z naszą Załogą. Uważamy bowiem, że wszyscy Robotnicy ze wszystkich Krajów mają wspólny język i wspólne sprawy i inaczej wszystkie sprawy wyglądają w odczuciu autentycznych robotników, niż tych co o robotnikach mówią i piszą.

Nas, Robotników Polskich i Radzieckich, łączyła i łączy przyjaźń i wzajemne zrozumienie naszych problemów, gdyż sytuacja naszych Załóg była w naszych krajach podobna. Przed rokmi sytuacja społeczno-gospodarcza naszego kraju, na skutek błędnej polityki naszych władz, zainspirowała szerokie rzesze Robotników do utworzenia "Wolnych Związków Zawodowych" jako gwaranta, że podobna sytuacja w naszym Związku dojrzała do tego, że koniecznością stało się zwołanie Pierwszego Zjazdu Naszego Związku. W czasie Zjazdu, mając szczerze intencje, delegaci wystosowali "Poślowie do Ludzi Pracy Europy Wschodniej", które naszym zdaniem, odpowiednio skomentowane przez nasze władze, zostało niewłaściwie zrozumiane przez Waszą Załogę. Dlatego jeszcze raz serdecznie zapraszamy kilku Robotników z Waszej Fabryki. Przyjeździecie do nas. Porozmawiamy, podyskutujemy i wszystko sobie wyjaśnimy.

Z robotniczym pozdrowieniem - Prezydium NSZZ "Solidarność" w WSK PZL W-wa II

O NIEMIENNOŚCI

Agendy Komitetu Warszawskiego PZPR wydała oświadczenie, w którym ocenia przebieg pierwszej sesji Zjazdu "Solidarności". Oni mają do powiedzenia Stanisław Kociołek i jego współtowarzysze o pierwszej publicznej debacie ludzi wolnych, wybieranych demokratycznie reprezentantów dwóch trzecich dorosłej ludności Polski? Co przychodzi im do głowy, gdy słyszą słowa bez protestu frazeologii, bez parawanów kłamstw czy strachu? Co słyszą na Zjeździe organizacji, która jest największą szansą i nadzieją Polski?

Słyszają te, co chcą usłyszeć, czyli - pomruk kontrrewolucji, skradanie się "określonych sił" i anarhii. Apel do Sejmu to s a z t a s. Czyżby propozycja referendum narodowego - awie najbardziej demokratycznego sposobu wyrażenia opinii publicznej - była kolejnym planem przejęcia władzy? A może jest nią potwierdzona ogromną większością głosów zachowanie w statuie, politycznych warunków Porozumienia Gdańskiego?

Słowa pouczenia popłynęły z Warszawy na Wroclaw. Tam, gdzie w oświeckiej walce strajkowej wyrosły wolne Związki Zawodowe, tam, gdzie pamiętają jeszcze tragiczny Grudzień 1970 r. I tam, gdzie pamiętają w s z y s t k i e słowa Stanisława Kociołka - również te sprzed wielu lat. Tak samo oderwane od rzeczywistości jak słowa dzisiaj.

Krzysztof Osabański

c.d. ze str. 8

SPRAWY SAMORZĄDU

- Struktura wykonawstwa geodezyjnego powinna być dwustopniowa /przedsiębiorstwo - centralny organ administracji geodezyjnej/ przyszłym organem samostanowienia jest centralny organ geodezyjnej administracji państwowej, który jest wyłącznym dysponentem centralnych środków budżetowych na wykonawstwo geodezyjne.
- Dotychczasowa struktura organizacyjna jednostek wykonawstwa geodezyjnego /OPKG-MPG/ w dotychczasowym kształcie technicznym, organizacyjnym, kadrowym i sprzętowym nie wymaga zmian organizacyjnych narzucających centralnie do wprowadzenia reformy gospodarczej opartej na s.s.s.
- Widzimy potrzebę istnienia nadzoru państwowego nad sprawami geodezji i kartografii w Polsce w postaci krajowych i regionalnych rad geodezyjno-kartograficznych.
- Istnieje pilna potrzeba określenia przez centralny organ administracji geodezyjnej zasad ekonomicznych i finansowych działalności przedsiębiorstw w ramach reformy gospodarczej opracowywanej nie później niż do dnia 30.11.1981 r.
- Przedsiębiorstwa powinny mieć prawo dobrowolnego zrzeszania się o ile usuną to za ekonomicznie uzasadnione.
- Zebrań widzą potrzebę dobrowolnego zrzeszania się w grupowaniu przedsiębiorstw na bazie nowo opracowanych założeń i statutu.
- Zakończona do niniejszego "Stanowiska" jest schemat organizacji wraz z opisem ogólnym. Podpisz przedstawicieli Załogi OPKG Białystok, OPKG Bydgoszcz, OPKG Kielce, OPKG Gdańsk, OPKG Opole, OPKG Olsztyn, OPKG Poznań, OPKG Lublin, OPKG Kraków, OPKG Kossalin, OPKG Łódź, OPKG Sosnowiec, OPKG Rzeszów, OPKG Warszawa, PPKG Warszawa, M.P.O. Łódź, MPG Poznań, OPKG Zielona Góra.

Materiały wymienione w pkt. 9 zaniósł w następnym numerze, łącząc ze stanowiskiem Krajowej Rady Sekcji w tej kwestii.

Redakcja

c.d. ze str. 5

Janusz STRZEPKA

UWAGI O PROJEKCIE USTAWY "PRAWO GEODEZYJNE"

komującymi roboty geodezyjne i kartograficzne. Posa tym organizacja i struktura służb geodezyjnych i kartograficznych została przedstawiona bardzo niewyraźnie od strony prawnej i budzi usadzone wątpliwości.

Wskazano powyżej, a w zasadzie zasygnalizowano jedynie najważniejsze kwestie dotyczące projektu ustawy prawo geodezyjne i kartograficzne. Podobnych wątpliwości jest znacznie więcej, nie sposób jednakże ustosunkować się do wszystkich, gdyż nie jest to właściwe miejsce. Podkreślić należy, że istnieje ponadto szereg zagadnień które powinny zostać ponownie uregulowane, bądź jeszcze raz przepracowane po uwzględnieniu stanowiska załóg pracowniczych przedsiębiorstw i innych służb geodezyjno-kartograficznych. Do takich kwestii należą sprawy opracowania geodezyjno-kartograficznych /w tym nazyw zasadniczo/, państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego, ewidencji gruntów i budynków oraz ustalenia i rozgraniczenia nieruchomości. Omówienie wspomnianych zagadnień przekraczałoby ramy niniejszych uwag. Stąd też ograniczono się do skróconej uwagi na kwestie najważniejsze, które rzutują na rozwiązania szczegółowe.

cd ze strony 7

Aleksander RUSIECKI

ZWIĄZEK czy partia polityczna?

"rozliczyć" - choćby za to, że w ogóle dopuścili do powstania niesławnych związków.

W przeciwnieństwie do rządu Piłkowskiego - rząd Jaruzelskiego sypie się za wszystkie dobre wiadomości, a przy tym jest wolny od podobnych "grzechów". Z osobistym realizowaniem przez Rosjan nie wiąże większych obaw.

Dlatego, po najcięższym w Bydgoszczy, mógł wicepremier Rakowski bez ogródek oświadczyć, że "rząd nie boi się strajków".

3. Czy masa pracodawców potrafi spełnić ładanie swiastka?

Na Zachodzie, pracodawcy reprezentuje dyrekcja firmy - zespół ludzi, którzy organizują firmę i zarządzają jej pracą.

W takim zespole nie ma ogółu, nie ma większości, nie ma mniejszości. Np. między szefem a podwładnymi istnieje tylko zależność służbowa, wynikała z podziału pracy. Brakuje imiennosci i statusowej jest brana sakłada. Podwładny wykonuje polecenia szefa, ale tylko w zakresie przewidzianym umową; poza tym rozmawia jak równy z równym. Ładanie tak jest!

Dlatego, że dyrekcja firmy, to zespół ludzi w o l n y c h k a d y a n i a n o s e b e w i e k s z y c h p r o s b a m o d j e d z e j f i r m y i k o n t y m o w a k a r i e r e g d a s e i n d y w i d z a j, a w r a s i e s z y k a n - m o s e p o d e j f i r m e d o s a d u.

Dlatego, jako zespół ludzi wolnych, potrafi zrealizować ładanie swiastka i może je sprawnie realizować. Oto, dlaczego:

- 1/ Ludzie wolni mogą sobie pozwolić na otwartą dyskusję o wszystkich sprawach firmy, b e s e w y j a t k u. Mogą zatem wypracować program, korzystny tak dla firmy, jak dla pracowników.
 - 2/ Zespół ludzi wolnych może przyjąć program sprawnie zrealizowany. Tam bowiem, gdzie nie ma osobistej zależności, mało jest też osobistych rozgrywek, które by paraliżowały lub wypaczały podjęte działania.
- Dlatego też na Zachodzie, w razie konfliktu ze związkami, dyrekcja firmy nie raz potrafi znaleźć takie rozwiązanie konfliktu, które spełni ładanie swiastka.
- Można powiedzieć, że na Zachodzie ładanie swiastka najczęściej ma do czynienia z związkami podwładnych, którzy chcą i umie godzić interesy firmy i pracowników.
- A z kim mamy do czynienia w Polsce? Czy m a s a s p r a c o d a w c o p o t r a f i s p e ł n i ć p o s t u l a t y z w i a z k a ?
- Masa pracodawców aparat władzy państwowej.

Aparat, który małi rządzi, otrzymał władzę, nie z rąk na - r o d u , l e c z z r a k A m i l C z e r w o n e j / n a p o d a t k i e p o r o z u m i e n i a m i d z y F R N z R a d e m Z S R R z d n i a 26 l i p c a 1944 r. / . Aparat ten objął władzę wbrew większości Narodu i nie mógł sobie pozwolić na rządy demokratyczne, na trójpodział władzy.

Pracownicy jego poszczególne ogniwka, jak sawodowy aparat partyjny, administracja państwowa, sądy, prokuratura i organy P R E S O W Y - od początku musieli się nawzajem wspierać dla utrzymania powierzonej władzy. Ogniwka te były i pozostały sobie nawzajem niezbędne, stanowiły nierozłączną całość: jeden aparat, mający pełnię władzy w kraju.

Wojna, wylaniły głównie sporód tego aparatu, od początku był mu poświęcony.

Rządząc wbrew dużej części narodu, aparat musiał działać brutalnie. Od początku s t e m a n a l a s i ę w p o l o z e n i u p r e s t e p c e j w o p i n o t y , k t o r ą n a d r a d n y m o d e m m u s i a ł o s i ę s t a ć u t r a c a n i e p r a w i d i , k o n i o c n e j d l a u n i k n i e c i a o d p o w i e d z i a l n o s c i .

Co trzyma funkcjonariusza w szeregu tego aparatu, co go z n i a w i a t e ?

Z jednej strony - lek przed społeczną odpowiedzialnością za kryzysy, wyrządzone innym. Funkcjonariusz wie, że tylko aparat go przed tą odpowiedzialnością obroni.

Z drugiej strony - zabiegami samego aparatu o utrzymanie własnej spójności, o możliwie mocne wiązanie ludzi ze sobą. Przywódca, który by puścił wolno swoich podwładnych, straciłby obronę - stałby się łatwym łupem dla tych wszystkich, którym zdążyli się narazić. Przywódca taki, za wypuszczenie z rąk władzy, mógłby ponadto zostać rozliczony przez swych morderców w Moskwie. Wreszcie, wypuszczenie człowieka grozi ujawnieniem niewygodnych faktów: oświadczyłby wolnemu rozwiązaniu się język. Dlatego z zasady funkcjonariuszowi, który próbuje z własnej woli opuścić aparat władzy, odbiera się nie tylko przywileje, ale i szanse kariery w innej dziedzinie. Np. robi mu się proces za to, co już, pracując w aparacie, nabroił. A jeśli są duże wie, to się go likwiduje, jak ostatnio Olszewskiego.

Wreszcie nieraz szczykuje się rodzinie i przyjaciół "karnąbrnogo" funkcjonariusza.

Nic tak ludzi nie wiąże, jak wspólnota występku. Ale właśnie ten szczególnie rodzący więzi, z czasem uczynił aparat niesolidnym do planowych działań. Za fasadą jedności wyrosła - bo wyrosnąć musiała! - sieć układow i rozgrywek, która teraz wszelkie planowe działania skutecznie paraliżuje.

Tak się stało nie dlatego, że aparat, to ludzie mali i podli. Przeciwnie, są równie i tam ludzie światli i z natury uczciwi - ale po prostu nie mieli innego wyjścia.

Przyjrzyjmy się temu bliżej: to przesądza o naszej skuteczności rozmów KKP z rządem.

Na układy nie ma rady - czyli konsekwentne monopolu władzy.

Będąc naszym pracodawcą, aparat władzy w naszym nie przypomina dyrekcji zachodniej firmy. Nie jest to bowiem zespół ludzi wolnych, lecz zespół ludzi wiązanych silną zależnością osobistą.

Funkcjonariusz aparatu - zwłaszcza wyższy - nie może odejść z firmy", nie łamiąc sobie kariery. Jak długo nie wyjdzie z kraju, poostanie w zasięgu władzy swych przełożonych, a także byłych kolegów i podwładnych, którym się naraził. Od ich władzy w tym kraju nie ma odwołania: ani do sądu, ani do sejmku, ani do trybunału stanu.

W tych warunkach naczelna życiowa potrzeba funkcjonariusza jest ułożenie sobie dobrych stosunków z przełożonymi, powiększenie zakresu swaj władzy, umocnienie własnej pozycji w aparacie. Zaczyna się o to walka, w której metody narzuca - jak to w walce - najbrutalniejszy.

Zaczyna się więc tajemnie prawdy, podkładanie świąd wygr-

sanie konkurentów. Mentuje się ekipy "swoich ludzi", najskuteczniej - przez wciągnięcie do współpracy nadzorca.

Jeżeli to krótka koniunktura, jeżeli ja tego nie zrobię - zrobi to kolega i przy najbliższej okazji on pójdzie w górę, a mnie spóźni. A przecież ja mam koni i dzieci, odpowiadam za ludzi. Także oni zapłaciliby za moją uczciwość.

W ten sposób osobiste rozgrywki i układy stają się w aparacie powszechnymi. Te sytuacje wpływa na obsadę stanowisk.

Staje się regułą, że w górę idzie tam, na kim ciąży jakiś win. Taki człowiek jest bowiem pewny: nie sacznia demaskować, naprawia, "robi porządek" - bo sam potrzebuje ochrony. Natomiast człowiek o czystych rękach może być prawdziwie groźny: nie ma jak go spuścić do milczenia.

Układy sączylnie rządzą aparatem. Wiąza One rząd wszystkim od góry do dołu - nawet przywódca. Premier czy pierwszy sekretarz, choćby chciał, niewiele tu może zmienić. Po pierwsze dlatego, że nie on te układy tworzył, więc nie do końca je zna; nie wie, na kogo mógłby liczyć, kto jakie sprawy trzyma w rąku. Po drugie dlatego, że wielokrotnie awansując, sam musiał przystać w te układy wejść - to one wyniosły go na szczyt.

Aparat, który działa na tych zasadach, na dłuższą metę nie może kierować się żadnym programem; wewnętrzne rozgrywki nieuchronnie będą brać górę.

Nie są to tylko spekulacje: podczas kolejnych kryzysów ujawniane są przecież kulisy różnych ważnych decyzji - ostatnio np. kupa licencji, czy reformy administracji państwowej.

O ile więc na Zachodzie, przy stole rokowań, związek sawodowy ma przed sobą świadomy podmiot, o tyle w Polsce ma on przed sobą ślepy mechanizm, albo lepiej - biurokratyczny ZWIOL.

Wicepremier, podpisując porozumienie, może i wyraża swoją osobistą zgodę na postulat - ale ta zgodz wicepremiera niewiele wpłynie na ruch tygiolu.

Nasz pracodawca nie jest więc zdolny spełnić większości związanych postulatów - zwłaszcza tych, których spełnienie wymaga gruntownych przemian w kraju.

Podsumowanie.

Oto więc, jak widzę wartość strajku jako oręża walki związkowej w warunkach naszego kraju:

- 1/ Strajk czy groźba strajku, będzie bronią coraz mniej skuteczną - zwłaszcza w sprawach ważnych, ogólnokrajowych. Rząd bowiem nie boi się strajku - jest zdecydowany twardo stawiać czoła tej formie społecznego nacisku. Nie czuje się też odpowiedzialny za skutki swoich konfliktów ze społeczeństwem.
- 2/ Rozmowy KKP z rządem dają i w najbliższym czasie będą dawać niewiele prócz deklaracji dobrej woli. Rząd bowiem jest tylko częścią aparatu, który jako całość jest organizmie niesolidny do konsekwentnej realizacji jakiegokolwiek programu. Aparat zdolny jest na wywiej do mechanicznych ustępstw, potrafi ograniczyć represje - ale samodzielnie nie przeprowadzi gruntownej reformy kraju.
- 3/ Względnie skuteczne natomiast mogą być nadal strajki lokalne, dotyczące prostych, jednoznacznych decyzji władz - jak zmniejszenie kogoś z funkcji, przeniesienie budynku do określonych celów itp. Rzecz jasna - pod warunkiem, że sa lokalna władza nie kryje się aparat centralny, czy szefa Rosjanie.

W takim przypadku bowiem lokalna władza boi się strajku: własnymi siłami sporu nie wygra, a jeszcze rząd mógł -by ją "rozliczyć" za kłopoty, gdyby strajk rozszerzył się na cały kraj.

Strajki lokalne jednak tym bardziej nie doprowadzą do przemian w kraju, od których zależy osiągnięcie podstawowych celów związku.

2. S Y T U A C J A - Q U E S T I O N A

Nikt nie zaprzeczy, że Polska dziś nie przypomina tej sprzed roku. Główną różnicą jest obecność niezależnych związków, a zwłaszcza - masowej organizacji "Solidarności".

Przed rokiem niemal wszyscy byliśmy osobście uzależnieni od wyższych przełożonych. Od ich wleazy nie było się dokąd odwołać - reprezentowali państwo - monolit. Choć niechętno musieliśmy robić to, czego wymagali, musieliśmy też wchodzić w sastane układy i rozgrywki. Zwolna wszyscy atawiliśmy się funkcjonariuszami aparatu - wszyscy, którzy by sprzeciwu pracowaliśmy "na państwowy". Biurokratyczny żywiol ogarniał już większość narodu.

"Solidarność", mówiąc najkrócej, przywróciła nam osobistą wolność, wyzwoliła nas z objęć państwowego tygiolu.

Wytrwała postawa robotników Wybrzeża i szybki refleks społeczeństwa srodziły jesienią 1980 roku masową organizację ludzi pracy. Był to społeczny fakt dokonany, któremu aparat nie zdołał zapobiec. Odtąd w odczytanych sprawach aparat liczy się z "Solidarnością": nie stać go na ciągłą wojnę.

Odtąd - tym samym, aparat liczy się z oświadczeniem pracy: dyrektor, urzędnik, nawet milicjant nie pomata już nami jak dawniej, leos z reguły wysłuchuje naszych wyjaśnień, opinii i wniosków.

Już samo to oznacza wielki zwrot. Oznacza to bowiem koniec wszechwładzy aparatu - wbrew jego żywiołowym dążeniom. Oznacza to również dość ścisłe odgraniczenie aparatu od reszty społeczeństwa. Dawniej granica ta była płynna, po części funkcjonariuszem był prawie każdy państwowy pracownik.

Dziś aparat, to w zasadzie tylko wyżsi urzędnicy państwowi i partyjni oraz "piony" resortów: Obrony Narodowej, Spraw Wewnętrznych i częściowo Sprawiedliwości. Z oną pewnością natomiast nie zaliczamy się do aparatu my, członkowie "Solidarności", ani też indywidualni relnicy. My bowiem od decyzji przełożonych, a także od ich szycan, zawsze możemy odwołać się do pomocy związku. Nie podlegamy już przełożonym osobście, a tylko służbowo - nie musimy angażować się w układy i rozgrywki. Powtórzamy: uzyskaliśmy osobistą wolność. Aparat został ograniczony i można by rzec, otortbiony.

Ale to jeszcze nie wszystko.

Powstanie "Solidarności", to nie był właściwie jeden fakt dokonany, leos całe a o r s e f a k t o w d o k o n a n y o c h i w i a s n i e d l a t e g o a p a r a t u n i e u m i a ł s o b i e z t y m " p o r a d z i ć "

I taki dawniej: niesławne sebrania i wiece osęsto koczowały się interwencją milicji i SB, uczestników aresztowano lub zatrzymywano, w lokalach przeprowadzano rewizje. Tymczasem mo g o d e s t r a j k o w i w i e c o w w s t e r p n i u i w r a s i e n i u d o p r o w a d z i l a s i ę k o n t r o w n e j w o l n o s c i k r o m a c i e n . D a l s z e o d b r a n i e l u d z i o s t a j w o l n o s c i w y m a g a l o b y m a s o w e g o t e r r o r u .

Podobnie, niesławna działalność wydawnictwa podlegała dawniej ostrej szycanom i represjom, wymagała konspiracyj. Tym czasem masowe prześladowanie nalej poligrafii /matryc, powielaczy/



Z kart historii

PRZEGRALI DOM SWÓJ...

MARIA JAMIŃSKA

Rozstrząsając aktualne tematy sięga się często po historyczne kontakty. Nas, adresatów informacji izolując jednocześnie od rzetelnej wiedzy historycznej. Jednym z takich tematów jest niepodległość Polski. I choć Stanisław Staszic pisał, iż z samych panów zguba Polaki, nie magnatów czy rządy obciąża się winą. Władę przyczyn utraty niepodległości na najohotniej wymienia się: warchalstwo szlachoty, pogardę dla systematycznej i wydajnej pracy, zgubną skłonność do samikowania i anarchii. Współcześnie, groźnym utratą niepodległości jest często jedynym argumentem uzasadniającym tezę, że niewiele da się zmienić. Przynajmniej zatem fakty historyczne. Może znajdziemy inne analogie.

Polska utraciła niepodległość w roku 1795 w wyniku III rozbioru, za panowania Stanisława Augusta - ostatniego króla Polski. Historycy polscy do roku 1939 oceniali Stanisława Augusta negatywnie, po wojnie natomiast uzyskali on znakomitą propagandę. Przybrzyjmy się zatem tej postaci. Panował w latach 1764 - 1795. Dostał się na tron Polski dzięki sprzyjającym okolicznościom. Dwudziestoletniego króla Polaków Stanisława Augusta wprowadził poseł angielski w Petersburgu - William Pitt i poznał z wielką księżną Katarzyną. Nie ma co ukrywać, gdyby nie związek Poniatowskiego z Katarzyną nie miałbyśmy króla Stanisława Augusta. Poparty mocno przez Rosję uzyskał tron w wyniku zamachu stanu. Elekcja odbyła się w obecności wojsk rosyjskich. Kiedy rozpoczął swoje panowanie w Rzeczypospolitej były dwie siły polityczne: Familia Czartoryskich - zjednoczona dążeniem do zasadniczych reform, oraz tak zwany obóz staroszlachecki, który też miał swój plan przeobrażeń. Stanisław August postanowił, że stworzy własną rodzinę - Familii Poniatowskich, a rodzinę miał liczną. Zaczęło się fotowanie braci, siostr, kuzynów i różnych wydrwigroszy. Czartoryscy w tej sytuacji usunęli się na bok. Poniatowscy nie wiele znaczyli ani moralnie ani politycznie. Obóz staroszlachecki był w opozycji a Naród był coraz bardziej zirykowany. Królowi, by zostać u władzy, w odwodzie pozostała imperatorowa Katarzyna. I tak zaczęło się oparcie o ambasadę rosyjską w Warszawie. Stanisław August uzależnił się coraz bardziej, aż doszło do sytuacji kiedy było już za późno, by się protekcji pozbyć. Adam Naruszewicz napisał potem "Królwaś" o Panie a kto inny wadał? Król Stanisław August ciągle potrzebował pieniędzy. Pomocy szukał przede wszystkim w Petersburgu, prosił o nią a czasami wręcz żądał. Najdrożej kosztowała go polityka personalna. Rzeczypospolita tkwiła w politycznej niemocy. Próby ratowania kraju podejmowano od lat. Po kraju krążyły liczne broszury. Pisma polityczne grona patriotów, także ówczesna literatura, przedstawiała nie tylko potrzebę, ale również kierunki niezbędnych reform ustrojowych i społecznych. Kiedy Rosja uwikłała się w wojnę z Turcją a następnie Szwecją, brak bezpośredniego nacisku ze strony Katarzyny pozwolił na podjęcie reform. Szczytowy okres reform to lata Sejmu Czteroletniego 1788 - 1792 a największe dzieło to Konstytucja 3 Maja - pierwsza w Europie spisana ustawa zasadnicza. Miała być fundamentem przebudowy państwa i społeczeństwa. Była, i jest, symbolem wewnętrznych sił narodu zawsze zdolnego do politycznego odrodzenia się. I choć Stanisław August miał swój udział w przygotowaniu tej Ustawy, pamiętać należy, że do dzieła reform przystąpił późno. Zwolennicy starego porządku, przy pomocy Katarzyny, szeptali spisek przeciw reformom - konfederacja targowicka. Wezwanie przez targowiczan wojsk rosyjskich zapoczątkowało wojnę 1792 r. Małej armii polskiej przyszło walczyć z przeważającymi siłami wroga. Los Konstytucji 3 Maja został przesądzony, wyparł się jej sam król i przystąpił do targowiczan. Targowiczanie przez kilka miesięcy rządili krajem grabiąc skarby i obywateli. Potem Rosja odcięła ich od władzy i wraz z Prusami dokonała II rozbioru a następnie, po upadku Instrukcji kościuszkowskiej również z Austrią III rozbioru Polski. Tak pod ciętymi rodzimymi i obcej reski padły: epokowe dzieło - Konstytucja 3 Maja i Niepodległość. Rzeczypospolita miała więc monarchę, który wprowadzić zostawił po sobie lazienki i ustanowiony dla uczczenia zwycięskiej bitwy pod Zieloną - order Virtuti Militarii, ale nie zostawił państwa. Zrobił coś jeszcze, czego usprawiedliwić nie można, otóż król abdykował - akceptując w ten sposób likwidację państwa. A przecież: kiedy nie było państwa w sensie fizycznym mogło ono istnieć w sensie prawnym, nie można było bowiem zlikwidować państwa w rozumieniu prawa, dopóki był monarcha. Królewska Katedra na Wawelu nie prochy króla przyjęła na wieczny spoczynek, lecz prochy bohaterów narodowych. Spoczywają więc w Krypcie św. Leonarda: Król Józef Poniatowski /bratankę króla/, który w r. 1792 prowadził wojsko polskie do zwycięskiej bitwy pod Zieloną, i który do targowicy nie przystąpił; i Tadeusz Kościuszko, przywódca Powstania Narodowego 1794 roku.



JAN KAROL CHODKIEWICZ
Hetman Wielki Litewski

JAN KAROL CHODKIEWICZ /1560-1621/ znakomity strateg i jeden z największych wodzów polskich. Zwycięzca Szwedów pod Kirchholmem /1605/, rokossan Mikołaja Leżajskiego /1607/, dowódca wojsk polskich w wyprawie na Moskwę /1617/, dowódca wojsk polskich w bitwie pod Chocimem /1621/ gdzie uległ 24 września.
Od roku 1600 hetman polny litewski
Od roku 1605 hetman wielki litewski
Od roku 1616 wojewoda wileński

KIRCHHOLM 1605 r.

376 lat temu - 27 września 1605 roku rozegrała się bitwa pod Kirchholmem stanowiąca jedną z chlubnych kart oręża polskiego. Kirchholm był jednym z epizodów polsko-szwedzkich wojen e panowania w basenie Morza Bałtyckiego, wojen, które toczyły się przez ponad 60 lat. Rozpoczęły się one w 1600 r. wkroczeniem wojsk szwedzkich pod wodzą księcia Karola Sudermańskiego do Inflant stanowiących lenno polsko-litewskie.
W 605 r. wyładowały w Inflantach nowe znaczne siły szwedzkie w sile 14000 żołnierzy pod dowództwem Karola Sudermańskiego, wówczas już króla Szwecji - Karola IX.
23 września 1605 r. Karol IX przystąpił do oblężenia Rygi - głównego miasta Inflant, centrum komunikacyjnego i handlowego i głównej bazy zaopatrzeniowej wojsk polskich dowodzonych przez hetmana Jana Karola Chodkiewicza.
28 września wojska polskie w sile 3500 żołnierzy stanęły pod Kirchholmem 15 km od Rygi. Na wieść o tym Karol IX posłał pod Rygę część wojska, zaś z głównymi siłami /11 tys. wybranego żołnierza i 11 dział/ wyszedł na spotkanie Chodkiewicza. Rankiem 27 września oba wojska stanęły naprzeciw siebie. Siły szwedzkie ponad trzykrotnie przewyższały siły polskie, których główną siłą stanowiła husaria /2100 husarzy/. Mimo przewagi Karol IX nie kwapił się o atak, toteż po kilkunastu godzinach harcach Chodkiewicz nie sprokował przeciwnika, sarsadził poszerzony odwrót. Fortel udał się - Szwedzi ruszyli do pościgu wchodząc na teren dogodny do starć kawaleryjskich. W odpowiednią momenta cała polska piechota i artyleria oddała samowolną salwę na atakujących, a w chwili późniejszej husaria ruszyła do kontrataku na całej szerokości frontu.
Uderzenie husarii było drugooczące - Szwedzi nie wytrzymali iapetu i ruszili się do ucieczki - ich trupy zasłoniły pobojowisko na przestrzeni 9 km.
Sam Karol IX ledwie uciekł z życiem.
Zwycięstwo było zupełne - ponad 4 tys. Szwedów sgnięto, Polacy zdobyli 11 dział i 60 chorągwi przy stratach własnych 100 poległych i 200 rannych.
Zwycięstwo pod Kirchholmem, będąc wynikiem mistrzowskiego dowództwa hetmana Chodkiewicza podziwiali współczesni: papież, król angielski, szach perski i inni.

H.A.

CHOCIM 1621 r.

360 lat temu miała miejsce jedna z największych i najdramatyczniejszych bitew w dziejach Rzeczypospolitej Obojga Narodów - w dniach od 2 września do 9 października 1621 r. rozegrała się bitwa pod Chocimem, która stanowiła fragment wieloletnich zmagania polsko-tureckiego.
Przez cały wiek XVI, mimo silnego stroniactwa antytureckiego, udało się Rzeczypospolitej zachować pokój z sultana. Na początku XVII w nastiliły się "incydenty graniczne", to Kosacy wyprawiali się po "dobro tureckie" zapuszczając się na "osajkach" nawet pod Stambuł, to Tatarzy grabili nasze południowo-wschodnie ziemie, to znów szagony litewczyków w służbie habzburgów pustoszyły Siedmiogród.
W 1620 roku sultan Osman wyprawił na Lechiastan armię tureko-tatarską pod wodzą Skinder - basky, która rozgromiła wojsko polskie pod Gecora gdzie sgniał hetman Stanisław Żółkiewski.
W 1621 r wyprawę na Polskę prowadził sam sultan mając pod swymi rozkazami 200 tysięczną armię.
Siły polskie liczyły 28 tysięcy regularnego wojska, ponadto silny wódz kozacki, ataman Piotr Konaszewicz - Sahajdaosy przeprowadził posiłki w liczbie 30 000 Zaporozców. Naczelne dowództwo sprawował hetman wielki litewski Jan Karol Chodkiewicz - zwycięzca spod Kirchholmu. /po śmierci Chodkiewicza 24 września, dowództwo objął Stanisław Lubomirski/.
Armia polska okopała się w warownym obozie pod Chocimem nad Dnieprem - główną jej siłą uderzeniową stanowiła husaria w liczbie 8000 koni.
Pierwszy potężny szturm przypuścili Turcy 7 września, w trakcie którego wdarli się na wały polskiego obozu.
W krytycznym momencie hetman Chodkiewicz osobiście poprowadził kontratak trzech chorągwi husarskich i jednej rajtarskiej, które dokonały przełamania, a następnie wróg został ostrzelany przez całą broń palną polskiej grupy uderzeniowej. Chorągwie husarskie były przeciwnika aż do tureckiego taboru. Takie sytuacje powtarzały się niejednokrotnie w ciągu następnych dni.
Gdy 9 października zawarto układ rezejmowy, w polskim obozie nie było już ani żywności ani paszy i tylko jedna beczka prochu.
Granice Rzeczypospolitej pozostały nienaruszone /sultan przed wyprawą głosił, że jej celem jest podbój całego państwa polsko-litewskiego/.
Bitwa pod Chocimem była jednym z najpoważniejszych sprawdzania - now sprawności militarnej Rzeczypospolitej.
Niestety nie dane było Polsce cieszyć długo się spokojem - w tym samym roku działania wojenne wznowił Szwecja.

H.A.

cd ze str 10

ZWIĄZEK CZY PARTIA POLITYCZNA?

Przez komitety strajkowe dano faktograficzną wolność publikacji, wolność prasy...

Te sytuacja wraz z prasą zawodowych drukarzy /"jeśli wy nie pociągacie naszego - my nie słuchamy do druku naszego"/...

Cozyscie nakład pisma "Solidarność" jest za mały, tym bardziej nie rozwiązuje sprawy zała poligrafia. Mimo to jednak...

Więcej tej skromnej wolności słowa i agromadsad, nie był -ko poznajemy rzeczywistość kraju i świata, ale także odsykan...

Wszystko to oznacza, że żyjemy dziś w innym kraju, niż przed rokiami.

Wszystko to oznacza, że żyjemy dziś w innym kraju, niż przed rokiami. Mówi się, że te zmiany zostały "wynagrodzone", że są rezultatem "historycznego kompromisu", czy "społecznej umowy".

- 1/ istnienia "Solidarności" miejsckiej i wiejskiej, 2/ wolność osobista 10 milionów ludzi pracy, 3/ wyrażenie ograniczenia aparatu od nie-aparatu /większość ludzi wyrażnie salicisa się albo do aparatu, albo do nie-aparatu...

Wszystko to jest wyjątkiem dziełem naszych własnych rąk. Zrobiliśmy to sami, nie pytając przedtem nikogo o zgodę. Negocjacje z Rządem doprowadziły jedynie do formalnego /czy pół-formalnego/ u s n a n i a p r a s e a p a r a t z k t ó w d o k o n a n y c h.

Aparat nie jest w stanie dotrzymać "historycznego kompromisu". Jest to tylko żywioł, który wdziera się w każdą sprawę...

Pracownicy nie chcą mieć demokrację - tj. władzę ludu - to kompromis nie może być naszym celem. Władza, a którą lud /poprzez oddolny ruch "Solidarność"/ musi siewierad kompromis - nie jest władzą ludu.

Wszystko to oznacza, że żyjemy dziś w innym kraju, niż przed rokiami. Mówi się, że te zmiany zostały "wynagrodzone", że są rezultatem "historycznego kompromisu", czy "społecznej umowy".

Wszystko to jest wyjątkiem dziełem naszych własnych rąk. Zrobiliśmy to sami, nie pytając przedtem nikogo o zgodę. Negocjacje z Rządem doprowadziły jedynie do formalnego /czy pół-formalnego/ u s n a n i a p r a s e a p a r a t z k t ó w d o k o n a n y c h.

- 1/ aparat władzy - w tym przemocy: wojsko, milicja, SB, 2/ niezależne związki: "Solidarność" i "Solidarność" Rolników Indywidualnych.

Aparat - to bezosobowy twór, żywioł, oparty na osobistym usalienieniu urzędników, nieoddolny do planowych działań. Związki - to 10 milionów ludzi, którzy uzyskali osobistą wolność.

Postawmy więc sobie teraz pytanie: Na kim ciąży odpowiedzialność za los kraju - za jego stan obecny i przyszłość? Na kim spoczywa obowiązek jego naprawy?

Dla mnie odpowiedzi jest jasna: NA NAS, WYŁĄCZNIE NA NAS NA ponad 10 milionach wolnych obywateli.

Odpowiedzialność mogą ponosić tylko ludzie wolni. Istnienie aparatu jest tylko obiektywną przeszkodą na naszej drodze, taką samą przeszkodą, jak np. słabe głęb i ciężkie sily, lub to, że mogą wjechać radiotelefony osobli. Te przeszkody są konsekwencje dawniejszych działań, które potoczyły się tak, a nie inaczej - na które nie mieliśmy wpływu.

Te przeszkody musimy brać pod uwagę - ale ich nie przebiegamy. Mimo ich obecności musimy sobie jakoś radzić.

Natomiast obciążanie bezosobowej sily, jaka jest aparat, odpowiedzialnością za okoliczności, nie ma nam pomóc, a tylko napomni jedność aparatu przeciw nam. Przeciwnie kiedy kręwa sądzia -da włazi nam w sakwę, że też chyba nie krowie wytassamy proces - ani z nią nie negocjujemy.

Zapomnijmy zresztą na chwilę o istocie aparatu; załóżmy że jest to jessose ciagle świadoma sily, która pragnie i potrzebi u nas zrealizować jakiś komunistyczny program. Otóż nawet gdyby tak było - to w mionu nie umniejsza naszej odpowiedzialności. Dlaczego? - Już wyjaśniam:

Komunisti obciążali nam wprawdzie świetlaną przyszłość - ale nie inaczej, tylko pod warunkiem, że dziś wszyscy saccinienki pasa i pójdzieny za nimi równymi krokami, gępiego. Myśmy teraz ten warunek szałamali: gremialnie wysłaliśmy z szeregu. Obojętne satek, czy ich obliczenia były realne, czy nie - teraz już nie mamy prawa sągad od ich aparatu, by ciał się odpowiedzialny za rozwój wypadków, by opracował np. plan gospodarstwa na rok 1981 czy wdrożył reformę gospodarstwa. Aparat nie do takiej roboty się gwałcił i uważam, że teraz na prawo użyć ręc.

Można by mi zarzucić, że pisząc o układzie sily, zapomniałem o tzw. dołach partyjnych jako o trzeciej sily w kraju - i to sily sładowej. Sądzę jednak, że "zwykli członkowie partii" w odosobnieniu nie tworzą żadnej sily. Na aparat władzy sągają oni akurat ten sam wpływ, co niepartyjni - a sami są od aparatu tros-

cd ze str 5

Michał PIERZYCKI

SEKCJA PRACOWNIKÓW GEODEZJI NSZZ

"SOLIDARNOŚĆ"

POWSTANIE I DZIAŁALNOŚĆ

Samorządów pracowniczych oraz Przewodniczących Komisji Zakładowych przedsiębiorstw pionu GUGiK.

20. 18 i 19.II.1981r. - Warszawa - s inicjatywy Prezydium odbył się Zjazd Przewodniczących Samorządów Pracowniczych oraz Przewodniczących Komisji Zakładowych pionu GUGiK. Na dzień 19 września spropozowali również wszystkich dyrektorów przedsiębiorstw pionu GUGiK. W wyniku burzliwej debaty podjęto bardzo ważną decyzję: powołania Komisji Organizacyjnej Zrzeszenia d/s Eksportu Usług Geodezyjnych.

Należy stwierdzić, że biorący udział w tym Zjeździe przedstawiciele samorządów nie docenili wysiłku organizacyjnego Prezydium Krajowej Rady Sekcji Pracowników Geodezji w przygotowaniu tego Zjazdu. Faktem jest jednak że Zjazd ten podjął 2 bardzo ważne uchwały które o ile zostaną zrealizowane rozstrząsają sprawę sprawiedliwego udziału w wszystkich jednostkach geodezyjnych /nie tylko pionu GUGiK/ w pracach eksportowych.

21. 24 i 25 września 1981r. - Rzeszów - odbył się II Zjazd Krajowej Rady Sekcji Pracowników Geodezji NSZZ "Solidarność". Głównym celem tego Zjazdu było opracowanie stanowiska Krajowej Rady Sekcji w sprawie schematu organizacji geodezji w Polsce opracowanego przez Komisję d/s Reorganizacji Siły Geodezyjnej. Na Zjeździe przedyskutowano również inne propozycje organizacji geodezji. W wyniku dyskusji uchwalono przyjęcie schematu opracowanego przez Komisję d/s Reorganizacji z wprowadzeniem w tym schemacie pewnych zmian. Na Zjeździe tym uchwalono również poparcie dla twórcy tego Związku (wówczas pracownika MO) oraz sporządzone oświadczenie o aktualnej sytuacji społeczno-politycznej popierające kierownictwo naszego Związku. Ocenę rocznej działalności Sekcji Krajowej Pracowników Geodezji NSZZ "Solidarność" pozostawiam Państwu.

c.d. z sąsiedniej szpalty.

chyć bardziej salehni. Jeśli uda im się "opanować" zjazd - jeśli wybiorą sobie nowe władze wsiad z aparatem władzy, posabawiona tym samym materialnych gwarancji /kierowniczej roli/ w kraju. Takiej partii posabawionej tylko te metody działania, które dziś stosuje "Solidarność". Przy tym leściwo będzie ona sziabasa od "Solidarności", a program jej, jak to dziś widać, będzie dość przyprawkowy silepkiem różnych tes.

Nie liczymy więc na zjazd i "doły partyjne". Jeśli "doły" przejmą władzę w partii, to wkrótce się pewnie okaże, że ta partia nie ma "kierowniczej roli" i że jest jessose jakaś inna, prawdziwa partia.

Przyjmuszmos jednak, że pod strachem radiotelefonii cędzę zjazd odbędzie się bez podobnych sakiłców.

PODSUMOWANIE

1/ W ciągu jesieni lekkie liczące 10 milionów ludzi pracy uzyskają osobistą wolność. Swoboda agromadsad i arsessed, wolność słowa i nieskonakładowych publikacji - daly społeczeństwu sssasne ujęcia swego losu w własne ręce. Stało się to głównie dzięki wielkiej liczbie małych faktów dokonanych.

2/ "Solidarność" - jedyna silna organizacja wolnych obywateli - od początku swą wielką energię skupiała głównie na sprawach drugorzędnych. Przeważało rozliczanie urzędników aparatu oraz sągania placowe, socjalne i "budietowe". Było to te wiele strajków.

3/ Karasem sprawy kluczowe dla spełnienia tych sągad, kluczowe dla dalszego bytu narodu - sprawę cenzury, a zwłaszcza referny gospodaroszej "Solidarność" szięzła ufnie w ręce aparatu. Nie chcąc "być partią polityczną" - unikając kierowania do Sejmku precyzyjnych projektów nowych ustaw - "Solidarność" oddała w ręce aparatu inicjatywę w walce o dalszy los narodu.

4/ Tymczasem kraj sjezdza po równi pochyłej. Aparat ofiarowaną sobie inicjatywę wykorzystuje jak potrafi: 1. prowokuje sągajola, podsuwa powody do strajków, 2. wprowadza lub sągassa do sejmku przepisy, jakie jamu odpowiada "mała reforma gospodarosa", projekt ustawy o cenzurze/;

3. manipuluje sposobem "upłynnia" produkcję drobiu/ itp. Te działania, niekiedy osłowe, prowadzą do zupełnego chaosu i ngday, do kompletnego rozkładu kraju. Nic innego jednak aparat robić nie umie. 5/ Mied pretensje do aparatu, oborasod go odpowiedzialnością, sągad poprawy to tyle, co salkinad żywioł. Odpowiedzialność mogą ponosić tylko ludzie wolni i tylko od nich można oczekiwać rozsądnych kroków saradoszych.

Próc nas - 10 milionów wolnych ludzi - nie ma w Polsce sily sđolnej powstrzymać rozkład kraju.

Osy wy okazuje się do tego sđolni - tego nie wiem. Ale albo krobimy to wy, własnymi rękoma i nie pytając nikogo o zgodę - albo nikt. Jeśli sobie tego jasno nie uświadomimy - jeśli trwad będzie przy sđochodnich wsoroch kontroli, sągad, strajków - pomniemy klęskę. Byłaby to klęska najgłupsza w naszej historii: klęska narodu, który nie wie, co pocsad z własną wolnością.

/o.d. w nast.numerse/ Aleksander Rusiecki

AZYMUT - biuletyn Krajowej Rady Sekcji Pracowników Geodezji NSZZ "Solidarność". Redaguje zespół: Andrzejewski Henryk - redaktor odpowiedzialny, Maria Jamńska, Zbigniew Dul, Marian Twardowski. Adres redakcji: 20-072 Lublin, ul. Cieszkowska 2 tel. 219-30 telex - 0642483. Druk: Zakład Poligrafii WBGiTR w Lublinie. Cena 5 zł. Biuletyn do użytku wewnątrzszkółkowego. Nakład 3000 egz.